Nr 23. We Lwowie, Sobota dnia 28. Stycznia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 27. stycznia.

W przededniu kilkodniowego odroczenia parlamentu wiedeńskiego z powodu równoczesnego zwołania delegacyj wspólnych, które się jutro rozpoczynają, namnożyło się spraw parlamentarnych tak, że chcąc sprostać z doniesieniami o nich, musimy się nadzwyczaj streszczać.

Przedewszystkiem wypada nam ponowne wyrazić ubolewanie, że Koło polskie odstąpiło widocznie od swojej dawniejszej uchwały informowania dzienników polskich o swoich uchwałach, od zeszłego roku bowiem nie otrzymujemy już żadnych komunikatów i daleko lepiej w tej mierze są postawione dzienniki wiedeńskie. Przypominamy, że wobec notorycznego wstrętu większości naszych posłów do składania sprawozdań przed wyborcami, publiczność ma niezawodne prawo, aby przynajmniej w drodze dziennikarskiej od czasu do czasu mogła się dowiadywać o zapatrywaniach delegacji krajowej na sprawy, które ją bardzo blizko obchodzą.

Donieśliśmy już, że Koło polskie nietyle w interesie produkcji krajowej, ile raczej dla nierobienia trudności ministerstwu, zgodziło się w całości na projekt rządowy o podatku i cle naftowem. Dziś dowiadujemy się, że dnia 26. bm., tj. wczoraj, miała się w Wiedniu zebrać ankieta dla narady nad uregulowaniem górnictwa naftowego w myśl uchwał powziętych na ostatniej sesji sejmowej. W skład komisji tej, oprócz reprezentantów rządowych, wchodzą także rzeczoznawcy powołani z kraju.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie ogłaszają osnowę dwóch projektów, nad któremi wkrótce rozpocznie się dyskusja w parlamencie. Pierwszym jest elaborat hr. Egberta Belcrdeiego o zmianach w ustawie przemysłowej. Projekt ten obejmuje zmiany w 42 paragrafach dotychczasowej ustawy. Najważniejsze naszkicowaliśmy wczoraj. Rozprawa nad niemi rozpoczęła się już w komisji przemysłowej.

Drugi projekt, który podają dzisiejsze dzienniki, dotyczy uniwersytetu czeskiego. Jest on wynikiem narad w komisji szkolnej Izby panów i zawiera zupełne przerobienie uchwał Izby poselskiej. Główną zasadą jego, którą przeprowadza konsekwentnie we wszystkich paragrafach, jest nietykalność bytu prawnego istniejącej w Pradze, a 5 wieków liczącej wszechnicy — dziś niemieckiej. Zastrzega on na każdym punkcie, że nowy uniwersytet czeski nie śmie powstać kosztem tego ego. W zasadzie jednak zaprzecza warunków ...nienia nowej wszechnicy, obawiając się zatraty języka niemieckiego, jakby uniwersytety istniały na to tylko na świecie, aby służyły wyłącznie do celów lingwistycznych, a w tym wypadku, były instytucjami germanizacyjnemi. To też mniejszość komisji szkolnej, przeciwna referatowi i projektowi Ungera, proponuje przystąpienie gołosłowne do uchwał ...y poselskiej. Jeżeliby ten ostatni wniosek utrzymał się w Izbie panów, natenczas sankcja ustawy uniwersyteckiej nie podlega wątpliwości. W przeciwnym razie sprawa ta będzie wędrowała pomiędzy Izbami, i pogorszała ogólną i tak już nader niepoczesną sytuację gabinetu.

Komisja obradująca nad zmianą ustawy wyborczej w Izbie poselskiej, jak to już donieśliśmy wczoraj, po długiej rozprawie, w której p. Grocholski domagał się dostarczenia dat statystycznych dla lepszej oceny wniosków Lienbachera i Gronawettera, zmierzających do znacznego rozszerzenia praw wyborczych w ogóle, uchwaliła przedewszystkiem wydrukować dostarczone przez rząd daty statystyczne, a więc odroczyć rzecz, na razie jednak zająć się tylko wnioskiem Zeithammera, który ma na celu jedynie polepszenie stosunków wyborczych w Czechach przez rozbicie kurji szlacheckiej na terytorjalne koła wyborcze. Referentem zamianowano samego wnioskodawcę. Hr. Taaffe dla słabości nie był obecnym na posiedzeniu. Zastępywał go radca ministerjalny Kubin, ale oświadczył, iż nie ma upoważnienia do deklaracji, jak się rząd zapatruje na wnioski pod dyskusją będące. Obecny Herbst sprzeciwiał się stanowczo wszystkim reformom i to całkiem naturalnie, bo wszystkie one dążą do złamania sztucznej przewagi, którą sobie centraliści stworzyli w r. 1873, zaprowadzając bezpośrednie wybory do rady państwa.

Do wczorajszych doniesień z komisji wojskowej, która uchwaliła etat poboru rekruta na rok 1882 zgodnie z wnioskiem rządowym, mamy to jedynie dodać, że p. Towarnicki interpelował ministra Welsersheimb czy rodziny powołanych obecnie na teatr wojny rezerwistów, będą otrzymywać jakie zapomogi z funduszu taks wojskowych. Minister dał odpowiedź, która zadowoliła interpelanta, ale dzienniki nie podają jej, i dla tego nie wiemy, jak dalece biedne i opuszczone rodziny rezerwistów (nie będących stałymi ck. urzędnikami) mogą liczyć na pomoc, która im się z urzędu należy. Warto zapytać o to publicznie w Izbie, aby rząd jasne dał oświadczenia.

Opłaty propinacyjne.

Z Podola. Ustawa przeciw opilstwu, ustawa o zniesieniu prawa propinacyjnego, połączona z opłatą na rzecz tego funduszu, a nareszcie ustawa wprowadzająca podatek od handlu i drobnej sprzedaży napojów wyskokowych, wszystko to razem wziąwszy, uznać można jako najskuteczniejsze środki ku zapobieżeniu mnożenia szynków, a tem samem jako najprostszą drogę do umoralnienia ludu, albowiem sposobność stwarza złodziei — jak mówi przysłowie niemieckie.

Nie dawne to czasy, bo zaledwie lat trzy wstecz cofnąć się nam wypada, a niemal w każdej wiosce spotkać można było po kilku szynkarzy — chałupników, t. j. takich, którzy po za zwykłemi karczmami w chałupach wiejskich, z poręki głównego arendarza urządzali szynki i werbowali poczciwy ludek do pijaństwa, niedorostków zaś sprowadzali na drogę zepsucia.

Dziś, gdy każdy szynkarz bez różnicy, obok zwykłego podatku zarobkowego w miarę ilości mieszkańców przyczyniać się musi do funduszu propinacyjnego z kwotą 10 do 20 złr., dalej jako podatek od wyszynku zaprowadzony ustawą z dn. 23go czerwca 1881 (Nr. 62 dz. u. p.) opłacać musi po wsiach i po mniejszych miasteczkach 5 złr. do 20 złr. rocznie, — poznikały owe koczujące szynki, a nawet i karczmy o mniejszej frekwencji zaczynają się stale opróżniać.

W mieście powiatowem nie było prawie domu żydowskiego, w którymby dawniej nie istniała szynkownia, gdyż żaden chleb nie był tak lekkim, jak szynkarza, obecnie utrzymują się jedynie stare firmy, a i te przerzedzają się ustawicznie, nie mogąc podołać, obok haraczu pobieranego przez właściciela propinacji — tak znacznej opłacie dosięgającej 50 złr. w. a.

Przeciążenie to odczuwają nietylko sami szynkarze, zniewoleni oddawać się innej zarobkowości. O wiele znaczniejsze straty ponoszą właściciele propinacji przez ubytek w swych dochodach, albowiem arendarz reflektując na te ciężary, ostatecznie odbije je z czynszu.

Nie mam tutaj zamiaru występować w obronie jednych lub drugich, dlatego nie będę się zastanawiał nad tem, ile prawo propinacji w kraju naszym od czasu wprowadzenia tych opłat na swej realnej wartości straciło, chciałbym raczej zwrócić uwagę na nieprawidłowe postępowanie władz wymiarowych w tych wypadkach, gdzie ustawa sama dla niektórego rodzaju przemysłowców, znaczne ułatwienia dopuszcza.

Paragraf 11 ustawy z dnia 23. czerwca 1881, ustanawiający opłatę od szynkowania napojów wyskokowych, czyni wyjątek co do wysokości tej opłaty dla tych przedsiębiorców, u których handel lub drobna sprzedaż trunków stanowi uboczne zatrudnienie. Ułatwienie to odnosi się do domów zajezdnych, których celem jest przyjmowanie obcych w gospodę, wydawanie potraw lub kawy, dalej do sprzedaży robót cukierniczych i mandelettów, a w końcu do tych handlarzy, którzy w swych sklepach (zazwyczaj korzennych) sprzedają wspomnione trunki w naczyniach zamkniętych po jednej litrze lub mniejszych ilościach.

Wymienieni opłacać mają tylko piątą część kwot ustanowionych, a przypadająca w ten sposób należytość, nie może przewyższać piątej części zwyczajnego podatku zarobkowego. Uwzględnienie tego rodzaju można nazwać słusznem, albowiem przedsiębiorstwa tu wymienione, nie można stawiać na równi z przemysłem, gdzie wyszynk trunków stanowi wyłączne i główne przedsiębiorstwo, czyli zaś takowe ma być uważane za główne lub uboczne, o tem orzeka władza przemysłowa po zniesieniu się z władzą skarbową.

Mniemam, że orzeczenie takie wydawane być winno na podstawie poprzedniego zbadania istotnego faktu, tem więcej, o ile że przy opodatkowaniu, które tę ustawę wyprzedzało, względnie przy wymiarze podatku zarobkowego, nie przywiązywano żadnej wagi do odróżnienia nazwy przedsiębiorstwa, nie odróżniano zajazdów od wyszynków i nazywano jedne i drugie szynkiem. Przy pierwszym wymiarze opłaty władze przemysłowe ograniczały swe sprawdzenia na zbadaniu arkusza zarobkowego, a znalazłszy w tymże wpisane zatrudnienie „wyszynk," wbrew wyraźnemu postanowieniu ustawy, ściągnięto od utrzymujących zajazdy miasto 1/5 części, całą należytość. Krzywdę tak znaczną wyrządzono licznym przedsiębiorcom na prowincji, którzy trunki te dla dogodności obcych gości utrzymują, a u których konsumcja jest nieznaczną i tak wysokiemu podatkowi wcale nieodpowiednią—należałoby to ze strony władz skarbowych naprawić, a sama ustawa nastręcza ku temu sposobność postanowieniem §. 4. ministerjalnego rozporządzenia z dnia 2. lipca 1881 (nr. 74 Dz. u. p.) gdzie nadmieniają, iż różnica więcej opłaconego podatku ma być zwrócona.

Do jednolitego postępowania w tym względzie brak wszelkich potrzebnych wskazówek i instrukcyj ze strony władzy naczelnej, a ta przecież mylnego tłumaczenia przepisów i choćby najdrobniejszego pokrzywdzenia podatkujących dopuścić nie powinna.

KORESPONDENCJE.

Poznań 25. stycznia.

(Z Berlina. — Z Swarzędza. — Proces socjalistów. — Sprzedaż ziemi).

(L.Z.) Książę Bismark może jeszcze nigdy nie był tak roznamiętniony, jak wczoraj. Nie moją rzeczą poruszać sprawy berlińskie — zwracam tylko uwagę, że kanclerz nie pominie najdrobniejszej okoliczności, aby choć z dala okazać swoją nienawiść ku nam. Ostatniem razem znów przypomniał, jak uczciwie (!!) sobie rząd pruski postąpił wobec powstania z r. 1863.

Z Swarzędza donoszą, iż p. Lux przekazując dzieci polskie z nazwiskami brzmiącemi z niemiecka miał w tem jeszcze cel dalszy. Oto stosując się do rozporządzenia naczelnego prezesa z r. 1873, według którego tylko dla dzieci polskich nauka języka polskiego jest obowiązkową, rozporządził, aby dzieci owe, uznane przez urząd za dzieci niemieckie, także nie uczęszczały na lekcje języka polskiego, chyba, że rodzice dzieci specjalnie o to poproszą, na co (ut exempla docent w powiecie chodzieżkim) inspektor zgodzić się nie potrzebuje. Nauczyciele swarzędzcy znający się niezawodnie więcej na pedagogice, aniżeli sam p. Lux, zażądali w tej mierze osobnej od niego decyzji. Jak p. Lux zadecyduje? nie trudno przewidzieć — choć z drugiej strony nie wątpię, że ojcowie poszkodowanych dzieci praw swych w dalszych instancjach poszukiwać będą.

A propos p. Luxa i szkoły w Swarzędzu dodać należy, że tenże p. Lux nie pozwolił do szkoły katolickiej w Swarzędzu uczęszczać chłopcu Ambrosiewiczowi, ewangielikowi, chociaż ojciec tegoż, przekonany o wyższości szkoły katolickiej, syna swego do tejże szkoły posyłać postanowił i opłatę szkolną tak w szkole ewangielickiej, jak i katolickiej opłacił. W tej sprawie otrzymał na zażalenie inspektor lokalny, ks. probosz D. z Swarzędza, wręcz przeciwne rozporządzeniu p. Luxa zawiadomienie.

Proces socjalistów schwytanych w naszem księstwie (Stanisław Mendelsohn, Jankowska) odbędzie się dnia 24. lutego. Wstęp tylko za kartami wydanemi przez prokuratorję będzie dozwolony. Dodać w tej sprawie jeszcze należy, że w zeszłym tygodniu aresztowano jeszcze spólnika tych socjalistów genewskich, robotnika z fabryki Cegielskiego, Bujcikiewicza.

Znowu kilkadziesiąt mórg ziemi przeszło z rąk polskich w ręce niemieckie, a to przez sprzedaż położonej w powiecie wrzesińskim wsi Gałęzowy, dotychczasowej własności p. Taczanowskiego.

Z innych djecezyj nie słychać o procesach, wytoczonych duchownym o wrzekome nieprawne wykonywanie funkcyj duchownych — u nas zaś o zaprzestaniu walki nic nie słychać, bo oto ks. Heinzego z Leszna za odprawianie dwóch mszy św. w osieroconych parafjach czeka proces; — dalej stanie ponownie przed sądem ks. Zieliński za ochrzczenie dziecka, bo wyśledzono nowego świadka — matkę owego dziecka. Wreszcie stawać będzie jeszcze trzeci ksiądz, za wygłoszenie kazania podczas odpustu w jednej z osieroconych parafij. Słyszę, że tym oskarżonym ma być ks. dr. Kantecki, naczelny redaktor *Kurjera Poznańskiego*.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 24. stycznia. W sferach administracyjnych, jak zapewnia *Dziennik. Warsz.*, w liczbie innych ważnych projektów poruszono obecnie sprawę wypracowania na wspólnych z cesarstwem zasadach prawideł, regulujących wynagrodzenie właścicieli za majętności, zabrane na potrzeby publiczne. Królestwo Polskie nie posiadało dotąd wskazanych w tym kierunku prawideł i wywłaszczenie majętności dokonywało się albo na zasadzie dawniej istniejących albo też prawomocnych w cesarstwie ustaw.

W zarządach gubernjalnych Królestwa Polskiego, z polecenia wyższej zwierzchności, wypracowywany jest projekt oznaczenia granic władzy dyscyplinarnej wójtów i sołtysów; dawna ustawa, jak twierdzi *War z. Dz.*, ma być starannie przejrzaną i podledz zmianie z powodu wprowadzenia instrukcji sądowo-pokojowych w miejsce dawnych sądów gminnych.

Ze względu na ważne usługi, jakie statystyka oddaje nauce, rządom i w ogóle gospodarstwu krajowemu, uzyskała ona prawo obywatelstwa w rządowych urządzeniach. Przeprowadzane w obecnym czasie spisy ludności miejskiej w stolicach, a w Królestwie Polskiem w Warszawie i Piotrkowie, oraz zamierzony spis ludności w całem państwie, — dały powód, jak donosi *Warsz. Dn.*, do projektu utworzenia przy wszystkich główniejszych centralnych władzach administracyjnych w Królestwie Polskiem komitetów statystycznych. Na początek będą one otwarte przy zarządach gubernjalnych tutejszego kraju dla gromadzenia danych, odnoszących się do ruchu ludności, działalności fabrycznej i rękodzielniczej, gospodarstwa rolniczego i w ogóle do wszystkich objawów ekonomicznych i warunków bytu ludności w gubernii. Oprócz tego zamierzono dokonywać perjodyczne spisy ludności.

Z Olkuskiego donoszą do *Wieku*, że w Pińczowskiem, Stopnickiem i Jędrzejowskiem kręci się kilku agentów niemieckich wprost z Berlina w celu nabywania większych folwarków, a następnie parcelacji takowych na małe kolonie. Przedewszystkiem panowie Berlińczycy porozumieli się z liczną rzeszą faktorów małomiasteczkowych, którzy zachęceni grubym zyskiem poczęli pośredniczyć w nabywaniu folwarków. Wielu ziemian, którym się ani nie śniło o sprzedawaniu majątków złudzonych ofiarowanemi cenami stosunkowo bardzo wysokiemi, zgodziło się na sprzedaż folwarków, z rozpłatą szacunku na kilka lat. Niemcy po nabyciu majątków zaraz się wzięli do parcelacji, a na szczęście nie potrzebowali sprowadzać do tego swoich rodaków, gdyż miejscowi włościanie po większej części mający gotówkę nabywali z wielką chęcią części parcelowanych folwarków. A operacja ta niezmiernie korzystna przyniosła spekulantom grosz na groszu. Za majątek mający naprzykład 30 włók przestrzeni zapłacili 45.000 rs., a wzięli od włościan 90.000 rs. W ten sposób postępując już od lat dwóch, rozparcelowali do 20-tu folwarków.

Wzmiankowany powyżej dziennik, pisze: „Z pod Kamieńca Podolskiego odbieramy następującą korespondencję, którą tem chętniej drukujemy, iż w jaśniejszych przedstawia nam barwach warunki życia mieszkańców tamtych stron, które inny nasz korespondent na dosyć posępnem tle przedstawił. Treść listu jest następująca:

Mieszkańcom okolic Kamieńca Podolskiego bardzo dziwną wydaje się wiadomość z Podola, podana przez p. G. A. B., w nr. 4. *Wieku*. P. B. zamieszkuje zapewne bardzo oddalony kraniec naszej gubernji, jeżeli tam życie społeczne może być tak bardzo różnem od naszego. U nas np. o bankructwach oddawna nic nie słychać, możemy się też pochwalić, iż eksploatorów-oszustów w naszych towarzystwach nie posiadamy. A jednak nie mogę zaprzeczyć, że stan finansowy naszych obywateli nie jest najlepszy, gdyż wiele majątków jest mocno odłużonych, a dla uratowania takowych od sprzedaży, wydzierżawiają je przeważnie izraelitom, bo ci najlepiej płacą za ziemię. Zadłużenie majątku, muszę przyznać, często pochodzi z braku dostatecznych dochodów na błyszczenie w świecie, ale ci, co pożyczają, nie robią tego z krzywdą wdów i sierot, jak twierdzi pan B.

W ogóle p. B. rozdziela mieszkańców Podola na dwie kategorje, na oszustów i na protektorów oszustwa, nazywając pierwszych moralnie upadłymi, a drugim zarzucając brak opinji. Zapewne, oszuści i ich protektorzy zasługują na określenie, jakie im dał p. A..., ale ogół towarzystwa naszego zupełnie nie zasługuje na to miano.

Z wiadomości podanej przez p. B. wnoszę, iż autor tak dalece otoczony moralnie upadłym towarzystwem, że nawet nie widzi w tym względzie wyższości bardziej oddalonych powiatów, i dla tego rzucił plamę wielkiej demoralizacji na Podole, krzywdząc tym zarzutem mieszkańców okolic Kamieńca. Nasze strony są jednak szczęśliwsze, co wyraźnie moralnie, a nawet finansowo naprzód postępują. Dość powiedzieć, że karty i wino prawie zupełnie ze stołów ustąpiły. A czyż to nie ważne? czyż to się nie przyczyni do podniesienia moralności i dobrobytu obywateli? Jeszcze tak dalej, jeszcze lat dziesiątek, a nasza część Podola stanie wysoko moralnie i materjalnie, czego z całego serca życzymy i okolicom p. G. A. B."

Gołos donosi o mającej się rozpocząć na wiosnę budowie drogi żelaznej z Porsecza (stacja kolei warszawsko-wileńskiej niedaleko Grodna) do Druzgiennik, słynnych wodami mineralnemi.

Nad Zbruczem.

Zdarzenie prawdziwe z r. 1864.

skreślił A'a .....

(Dokończenie.)

O czem Wiluś myślał, siedząc samotnie, trudno dochodzić, pewno jednak myśli jego nie były wesołe; już po północy usłyszał skrzypnięcie klucza w zamku, a gdy się zerwał z posłania, klucznik stał we drzwiach i cichym znakiem, uwiadomił go, że wszystko do ucieczki gotowe; wyprowadził go na ulicę i wskazawszy mu wśród ciemnej nocy, ile możności dokładny kierunek granicy, zostawił go, powracając spiesznie do domu. Przykra była sytuacja Wilusia: wśród nocy, w mieście nieznanem, gdzie na każdym kroku spotkać można patrol zaalarmowanych kozaków, to wcale nie miło! — a jeśli aniołowie spiewali w niebie na pamiątkę narodzin Pana, to pewno nad dolą biednego Wilusia, niejedną łzę współczucia wylali.

Mówią, że konieczność uczy tamować przeszkody, to też i Wiluś chyłkiem po pod domy się przekradał przez ciemne ulice Satanowa, a gdy szczęśliwie wyszedł za miasto i odetchnął wolnem powietrzem, biegł jakby na wyścigi ku granicy. Nie wiem, czy podczas tych wszystkich przejść, piękne oczy panny Herminy, tak zawzięcie w talerz patrzące, stały się dlań otuchą wśród nieszczęścia, ale to wiem pewnie, że teraz gdy pędził przez zamarzniętą równinę, ani razu mu w myśli nie postały, bo ideałem jego całego jestestwa, był obecnie czarnożółty słup graniczny.

Już widział ten ideał majaczący w oddali, ostatnich sił dobywał, gdy jakby wyrosła z ziemi, stanęła przed nim postać objeszczyka, krzyczącego: „Pastoj!"

Byli to Moskale!...

Co się działo z Wilusiem, trudno opisać. Widzieć się tak bliskim celu, do którego dążył, poświęcając wszystkie siły, doznać takiego fatalizmu, to naprawdę każdego ubezwładnić może; a gdy pomyślimy, że Wiluś był szybkim biegiem do reszty zmęczonym, że miał przed sobą w perspektywie dolę dezertera, to nie zadziwi nas, gdy się dowiemy, że usłyszawszy ten głos złowrogi, zemdlał i padł jak nieżywy.

Obieszczyk, który w pierwszym momencie równie się przestraszył, zlazł z konia, a gdy nadzeratel przybył, zdał raport; otrzeźwiono Wilusia i sprowadzono go napowrót do miasta.

Nadzeratel wiedząc, że sprawnik i oficerowie kozaccy siedzą jeszcze przy czaju w sklepiku, wnet tam pobiegł i doniósł o schwytaniu zbiega.

W pół pijani przybiegli do więzienia; zaczęto dochodzenie, kto Wilusia uwolnił, a gdy klucznik opowiedział bajeczkę o buntowszczykach, okuto Wilusia w kajdany i zabrano się do operacji przepisanej w Rosji, dla odebrania dezerterom ochoty do powtórnej ucieczki.

Biedny Wiluś! Jeszcze tej samej nocy pod tępą brzytwą wojskowego cyrulika padła jedna połowa jego ślicznych kruczych włosów.

* * *

Gdy starszy komisarz zamknął drzwi za sobą, Kiszczakowicz przybrawszy minę urzędową, oznajmił mu, że patrolując w nocy nad granicą, jak nakazano, spotkał znajomego sobie objeszczyka, który mu udzielił wiadomości, że powstańcy przeszli granicę; w Satanowie jednego z nich schwytano i wsadzono do tiurmy.

— Trzeba więc — dodał pan Kiszczakowicz — uwiadomić „Bezirksamt" i sprowadzić posterunek wojska.

Nie pomału się zdziwił szanowny pan starszy strażnik, gdy starszy komisarz zamiast go wspomódz radą, nakazał milczenie o całym wypadku i wezwał go, by mu towarzyszył.

Wyszedłszy do oczekujących go panów, poprosił zaraz o konie, po które też Władzio, domyślając się że idzie o Wilusia, natychmiast pobiegł do stajen. Tymczasem starszy komisarz wdział pełny mundur i gotując się do wyjazdu, nadmienił panu H..., że Kiszczakowicz znalazł ślad Wilusia, pojadą więc szukać go.

Nie chciał powiedzieć całej prawdy, bo mu chodziło o decorum urzędowe Wilusia; pan Walenty zaś widząc że coś tai, przez dyskrecję nie nalegał na niego.

* * *

Już dobrze dniało, gdy wsiadłszy do sanek, pp. Denkfels i Kiszczakowicz pojechali cwałem do granicy. Przejazd do Satanowa był jeszcze zamknięty, ale objeszczyk znał Kiszczakowicza, popędził więc konno po nadzeratela a ten poznawszy Denkfelsa, ze zdziwieniem zapytał, co go o tak wczesnej porze sprowadza? — a gdy mu tenże opowiedział swe obawy co do przyaresztowania syna, natychmiast odwiózł go do sprawnika.

Długo czekać musieli nim go się dobudzono, bo pan sprawnik wysypiał się po wczorajszych nocnych trudach, nareszcie wyszedł a usłyszawszy żądanie, zniecierpliwionego p. Denkfelsa, po długim namyśle zdecydował się zadość mu uczynić, gdyż, jak twierdził, był to więzień wojenny, należący do majora; przekonany jednak skutecznie przemówieniem p. Denkfelsa, który znając dokładnie Moskali, umiał się z nimi obchodzić, kazał go nareszcie zaprowadzić do więzienia.

Jakież było oburzenie ojca! gdy znalazł syna okutego w kajdany i z głową na pół ogoloną! To było już za wiele! ledwo uścisnął syna, wybuchł w najokropniejsze złorzeczenia przeciw jego katom, odgrażając się, że w Petersburgu poszukiwać będzie satysfakcji.

Wiluś już doświadczeńszy, uspakajał go, lecz oburzenie ojca nie znało granic.

Wtem wszedł major, doniesiono mu już jakie qui pro quo urządził gorliwy praporszczyk i choć sam był winien, nie uznawszy legitymacji Wilusia, nie chciał się do tego przyznać, — wziął się więc na sposób.

Słyszał dobrze pogróżki starszego komisarza, lecz puszczając je mimo ucha, udał, że o niczem nie wie, a wchodząc do kaźni, rzekł do służbowego oficera, który był obecnym:

— „Poczta gotowa, — papiery także, zabieraj więc więźnia i jedź natychmiast do Kamieńca, sześciu kozaków towarzyszyć wam będzie!"

Usłyszawszy ten rozkaz, starszy komisarz zwrócił się do majora z wymówkami, żądając wydania mu syna, — major nie zważając na niego nagli do wyjazdu, dodając, że gubernator sprawę rozpatrzy.

Starszy komisarz, o ile był hardym z początku i opierał się wywiezieniu syna, widząc przemoc majora i dla Wilusia perspektywę, że ledwo za reklamacją swego rządu po długich miesiącach będzie puszczonym na wolność, bo uciekając z więzienia, rzucił słusznie podejrzenie na siebie, zmiękł i wdał się w prośby; tego tylko chciał major, napuszył się i gburowato obstawał przy swojem, podczas gdy biedny ojciec wraz z synem desperowali.

Wilusia miano już okutego wsadzić do kibitki, gdy nadzeratel odciągnął st. komisarza na bok, ofiarując się po dawnej znajomości na pośrednika między nim i majorem: i znowu pan Denkfels użył sposobu przekonywującego nawet majora, że syn jego jest niewinnym. Wtedy nie tylko że rozkuto i uwolniono Wilusia, ale nawet strzelbę i papiery mu oddano, tylko zegarek i szpilka przepadły.

Pan Denkfels wziął syna na sanki i pędem wyjechał z kraju satrapów.

* * *

Na ganku dworu koguciniedkiego stał pan Walenty i Władzio, wywabieni odgłosem dzwonków przy sankach, w których obok st. komisarza siedział Wiluś z głową owiniętą chustką; sanie skręciły jednak do oficyn. Do dworu przyszedł tylko pan Denkfels ojciec, przepraszając, że natychmiast wyjechać musi, bo syn jego, załamawszy się na lodzie, skaleczył się w głowę, i w tym stanie znalazł go jeden z gospodarzy capowieckich i umieścił go w swej chacie; obecnie stan jego wymaga spoczynku i kuracji umiejętnego lekarza.

Wszyscy byli poruszeni, a najwięcej pono panna Hermina, bo nie mogąc łez ukryć, wyszła do swego pokoju; pan Walenty i Władzio poszli pożegnać Wilusia do oficyn.

* * *

Gdy po kilku miesiącach pan Fryderyk Wilhelm von Denkfels znowu zawitał do Koguciniec, był już po deklaracji z panną Herminą, lecz mimo zaproszenia Władzia, nigdy już nie chciał się dać namówić do polowania nad Zbruczem.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 24. stycznia. Odbyło się tu dziś posiedzenie delegatów od dróg żelaznych, dla rozpatrzenia projektu ustawy dróg tychże, ułożonego przez komisję drogową pod przewodnictwem jenerała Baranowa.

Projekt o podatku, mającym być pobieranym od sukcesyj, wejdzie do rady państwowej w połowie lutego.

Jenerał Gurko wyjechał już do Odesy, dla objęcia tamże obowiązków jenerał-gubernatora.

Atamanem kozaków kumańskich, na miejsce jenerała, został jenerał hr. Szeremietiew.

Według niedawnego spisu ludności wypadło, iż w Petersburgu na przeszło 800.000 mieszkańców, znajduje się dzieci w wieku szkolnym 109.000. z których 4% nie uczęszcza wcale do szkoły; ilość nieumiejących czytać wynosi co najmniej 16 /...

Tak zwany proces „intendencki," tj. przeciw czynownikom intendentury wojskowej, którzy tak doskonale kradli podczas ostatniej wojny tureckiej, rozpocznie się przy drzwiach otwartych dnia 30. bm.; przewodniczącym będzie jenerał Słucki, sędziami Lejcht i Masłow; ze strony prokuratorji staną: Rylke, Osten-Saken i Aliustrow; ze strony zaś obwinionych adwokaci: Zukowskij, Spasowicz, Gerard, Korobczewskij, Puszkin, Krupski i Margolin.

Nowosti donoszą, że rozmaite ziemstwa czynią u rządu starania, ażeby uczniowie szkół realnych, w których matematyka wykłada się na wyższą skalę niżeli w gimnazjach klasycznych, byli dopuszczani na wydziały matematyczne i przyrodnicze uniwersytetów. Nie wiadomo, co w tym względzie będzie postanowionem, ale komisja do sprawy przekształcenia szkół realnych jest już mianowana i rozpocznie narady d. 27. bm. Prezesem komisji jest towarzysz ministra wychowania publicznego, senator Markow.

Stosownie do traktatu zawartego przez Rosję z Chinami w miesiącu lutym powinno nastąpić zajęcie Kuldży przez wojska chińskie i w tym czasie nastąpi oddanie Chinom Ilijskiego kraju. Chiny wypłaciły już Rosji 288.000 funtów szterlingów. Rosja nie ma najmniejszych powodów do zerwania traktatu, spodziewać się przeto należy, że warunki jego zostaną w zupełności wykonane. Komisarzami ze strony Rosji mianowani zostali: jenerał-major Fride i urzędnik ministerjum spraw zagranicznych Sziszmarew; kierownictwo zaś całej tej sprawy powierzonem zostało turkiestańskiemu jenerał-gubernatorowi. „Now. Wr." domaga się, aby komisarze nie traktowali powierzonej im sprawy zbyt drobiazgowo i starali się usunąć wszelkie trudności, które Chińczycy stawiać będą, nie jest bowiem interesem Rosji przedłużanie sprawy oddania Kuldży Chińczykom.

Ministerstwo spraw zagranicznych zajętem jest obecnie urządzeniem konsulatów w północno-zachodnich i północno-wschodnich Chinach, a to w myśl 10go artykułu traktatu z Chinami z dn. 24. (12.) lutego 1881. Na mocy traktatów dawniejszych przysługiwało Rosji prawo naznaczania konsulów w miastach nad Oceanem Cichym, a w środku kraju tylko w Ugrze, Czuczuczaku, Kuldży i Kuczgarze; dziś do powyższych miejscowości w środku kraju przybędą konsulstwa: w Chankou, Fuczżau, Tian-Cinie i Turfanie; ministerstwo spraw zagranicznych uważa bowiem te punkta za najodpowiedniejsze pod względem handlowym. Donosząc o tem dzienniki rosyjskie, użalają się, że pomimo traktatu z 24. lutego, władze chińskie nie przestają dokuczać rosyjskim karawanom kupieckiem. Donoszą one nadto, że p. Butzow, poseł rosyjski przy dworze chińskim, stara się o ustanowienie drugiego sekretarza poselstwa, a to z powodów służbowych; ażeby jednak nie przekroczyć warunków oszczędności, zgadza się natomiast zmniejszyć liczbę studentów misji w Pekinie, z czterech na trzech.

Wielce dostojny i godny pan Lju-Chang-Czyng, chargé d'affaires poselstwa chińskiego w Petersburgu, został odwołany z Petersburga do kraju; razem z nim odwołany też został wielce godny p. Liun-Li, sekretarz poselstwa. W zamian ich oczekiwanem jest przybycie nowych dyplomatów chińskich, którzy mają być uwierzytelnieni na całe trzy lata.

Przygotowania do koronacji postępują z pospiechem. Obstalowano u rymarzy dworu carskiego 150 przepysznych rzędów na konia z ciemno-malinowego aksamitu i złotych wyszywań, każdy po 1.000 rubli; przeznaczają się one dla osób rodziny carskiej, a dalej dla zagranicznych monarchów i książąt krwi, którzy przybędą na koronację. Dla koni zaś pod świtę i jenerałów, kazano odrestaurować rzędy z czasów Katarzyny II., przechowywane w carskiem „muzeum stajennem". Rzędy powinne być gotowe do 13. (1.) maja.

Washington 21. stycznia. Guiteau odczytał mowę, która miała być jego obroną, siedząc. Tłómaczył się, że mu tak czytać dogodniej i że siedząc nie boi się strzału. Na wstępie powiedział, że w chwili wykonania zamachu był obłąkanym, poczem powtarzał rozliczne objaśnienia, znane już z poprzednich rozpraw. Mówiąc: „Służyłem zawsze wiernie Bogu i Panu," przerwał czytanie głośnem łkaniem. Zakrył twarz chustką i czas jakiś poddawał się sztucznemu wzruszeniu. Siostra oskarżonego płakała również. Dalsza obrona obliczona była na fakt, a patos teatralny, miał wzbudzić współczucie. „Jak Bóg na niebie—zawołał—tak pewnem jest, że naród nie powinien zezwolić na to, aby mi się co złego stało. Możecie mię pogrzebać, lecz przyjdzie dzień, w którym sprawiedliwości stanie się zadość.

Wiadomo z telegramu, że sąd uznał Guiteau winnym.

KRONIKA.

Lwów, 27. stycznia.

Wiadomości osobiste. P. Filip Zaleski, wiceprezydent namiestnictwa, wyjechał przedwczoraj wieczór do Wiednia. — Z Genewy donoszą, że rewolucjonista Zajcow został w Clarens tknięty apopleksją. Zajcow był przyjacielem Czerniszewskiego i żarliwym propagatorem zasad rewolucyjnych.

Do balu maskowego, urządzanego przez ochotniczą straż pożarną w salach teatralnych dn. 2. lutego, robią się, jak słyszymy, przygotowania, które zabawę tę postawią godnie w rzędzie poprzedniczek dawniejszych. Przypominamy tylko maskom, że kostjumy tjulowe i papierowe nie są dopuszczalnemi.

Komitet pomocy dla ofiar katastrofy warszawskiej otrzymał na ręce skarbnika, dr. Goldmana, następujące datki: wydział rady powiatowej brzeżańskiej 100 złr., dr Michał Gnoiński 25, dr Wilhelm Holzer 5, pani A. za pośrednictwem Zajączkowskiego 5, Maks. Thumen 5, Samuel Riss zebrane między izraelitami, zamieszkałymi we wsiach Liczkowce i Trybuchowce w powiecie husiatyńskim 6·20, Tadeusz Chrząszcz 5, prezydjum magistratu złożone przez dr. Ciesielskiego 5, dr. Millereta 5, Edmunda Mochnackiego 5; razem 166·20; a z poprzednio wykazanemi wpłynęło ogółem złr. 1008·45 i 3 ruble.

Rękodzielników i przemysłowców lwowskich, pragnących wziąć udział w wystawie rolniczo-przemysłowej, mającej się odbyć w Przemyślu od 31. sierpnia do 10. września br., zaprasza komitet lwowski na posiedzenie na 29. b. m. o godzinie 4ej po południu w sali ratuszowej.

Podróż wydry. Zapewne nie często się zdarzy, aby „wydra" odbyła tak daleką podróż, jak „murek" z Rozdołu do Wolfsberg w Karyntji. Pewien leśniczy z dolnej Austrji anonsował, że ma wydrę samicę nazwy „marsi" na sprzedaż. Za późno udał się do niego członek tow. ochrony zwierząt w Rozdole, który posiada ułaskawionego samca „muri". Marsi już była sprzedana. Aby ładne te zwierzątka sprowadzić razem, postanowiono wysłać „murego" w podróż. Otóż we wtorek dnia 31. bm. popołudniowym pociągiem kolei Albrechta wyrusza „murek" w drogę do p. Józefa Deschmanna w Wolfsberg. Wszystkie na tej linji położone towarzystwa ochrony zwierząt zostały o tem powiadomione, z prośbą o opiekę, a niniejszem oddział gal. tow. ochrony zwierząt w Rozdole uprasza wszystkich naczelników stacyj, względnie urzędników ruchu na tej linji, o łaskawą opiekę nad tem zwierzęciem, głównie co do nalewania wody świeżej do przygotowanego w tym celu naczynia. Mięso pokrajane umieszczone jest w osobnym worku.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 26. stycznia. Straż policyjna aresztowała Ksawerego P. po dokonanej kradzieży kwoty 9 złr. i 3 diamencików z magazynu l. 22 ul. Żółkiewska. — Pan M. Sz. zgubił idąc z ulicy Halickiej do Rynku duży czarny pugilarcs z kwotą 755 złr., mianowicie 1 banknot na 100 złr., jedenaście po 50 złr, a reszta banknotów po 10 i 5 złr. — Złożono w policji zapomnianą przez niewiadomego gościa w dorożce podróżną torebkę z rzemykami i znalezioną kśiążkę wkładkową opiewającą na imię Gustawa Helzla.

Kraków 26. stycznia. Bal na fundusz pomnika Mickiwicza odbył się dnia 25. bm. w sali hotelu Saskiego. Bal rozpoczął się około godziny 10. polonezem, który prowadził marszałek Zyblikiewicz z hr. Zofią Tarnowską, następne zaś tańce pod kierunkiem p. Kirchmajera z wzrastającą coraz bardziej ochotą do zabawy, przeciągnęły się aż do późnej godziny rannej. Podczas balu nadszedł na ręce komitetu telegram z Pragi od prezesa czytelni akademickiej z życzeniem, aby bal przyniósł jak największy plon i przyczynił się do rychłego spełnienia zamiaru unieśmiertelnienia posągiem polskiego geniusza. Bal przyniósł wraz z dodatkami, po opędzeniu kosztów urządzenia, tysiąc kilkaset złr.

(E) **Brzeżany** 25. stycznia. Już od kilku tygodni panuje w Brzeżanach, osobliwie między młodzieżą szkolną w szkołach ludowych męzkich i żeńskich, i w gimnazjum, epidemicznie ospa, a mimo tego, dotychczas zamknięcie szkół nie zostało zarządzonem. Nawet i starsze osoby umierają na ospę. — Jedyny środek ostrożności, który dotychczas zarządzonym został, jest taki, że na kilku domach poprzylepiano czerwono drukowane plakaty z napisem: „W tym domu ospa." Ludność żydowska stara się wszelkiemi siłami zataić wypadki ospy, u nich się zdarzające.

W sobotę 21. bm. odbył się w kasynie tutejszym bal na korzyść stowarzyszenia czerwonego krzyża, przy dość licznym udziale miejscowych i okolicznych gości. — W sobotę 28. bm. urządza znowu drugie kasyno, takzw. mieszczańskie, zabawę z tańcami na cel dobroczynny.

Grono amatorów urządziło było na cel dobroczynny przedstawienie amatorskie w kasynie mieszczańskiem, jednakowoż władza miejscowa ograniczyła liczbę widzów tylko na 40 osób, i dla tego jedno i to samo przedstawienie odbywało się przez dwa wieczory. Dochód z tych przedstawień nie jest nam jeszcze znany.

Przed kilkoma tygodniami mówiono tu bardzo głośno o zaprowadzeniu sądu obwodowego w Brzeżanach, jednakowoż obecnie sprawa ta jest całkiem w zawieszeniu.

Sambor 25. stycznia. W Kronice *Dz. Polsk.* Nr 291 z 20. grudnia 1881 wyczytaliśmy, że magistrat lwowski, odnośnie do postanowienia § 80 statutu dla król. stołecznego miasta Lwowa, podał do powszechnej wiadomości, że budżety funduszów gminy, pod zarządem tejże zostających, zestawione na r. 1882, złożone są do przejrzenia członków gminy w departamencie I magistratu w czasie od 15. do 31. grudnia 1881.

Przytoczony § 80 statutu dla król. stoł. miasta Lwowa w porównaniu z § 70 ustawy gminnej, stanowi chyba tę różnicę, że jest §m 80 statutu, a nie §m 70 ust. gminnej, w zasadzie jednak zupełnie są one sobie równe.

Nie podlega wątpliwości, że magistraty i zwierzchności gmin, choćby nawet zaściankowe, poszły w czasie ustawą przepisanym, za wzorem magistratu stoł. miasta Lwowa i obowiązaniem § 70 ustawy gminnej.

U nas w tym względzie panuje bezczynność, bo chociaż mamy dziś już 25. stycznia 1882, przecież o budżecie na rok bieżż. nic dotychczas nie słychać.

Czy kiedy i gdzie takowy wyłożą na 14 dni, aby go członkowie gminy przeglądnąć mogli, i kiedy go rada uchwali, nie wiadomo; może i słuszna, co bowiem po budżecie, jeśli takowy, według kilkuletniej praktyki, jest tylko czczą formą paragrafową ustawy.

Biała 24. stycznia. (*Głowy do posłowy.*) Gdy 19. rocznicę powstania narodowego na całym wielkim obszarze polskim obchodzimy, albo w gronie rodzinnem przez skupienie ducha i pouczające wspomnienia; albo publicznie, przez żałobne nabożeństwa i poważne odczyty, odnoszące się do wypadków z r. 1863; jedna tylko pozłacana młodzież polska w Białej urąga się z bolesnych wspomnień narodowych, gdyż właśnie w chwili nastroju poważnego, wyprawia tany i hulankę. Mam tu na myśli bal prawników w nocy z 21. na 22. stycznia rb., który się odbył w Białej w sali hotelu pod Czarnym orłem. Genesis jego następująca. Przed kilku tygodniami zawiązał się w Białej, celem urządzenia balu prawników, komitet balowy, składający się z urzędników i koncypientów adwokackich, z których dwóch Niemców z Bielska i czterech Polaków z Białej, członków Czytelni polskiej, a między tymi ostatnimi także jeden wyznania mojżeszowego. Na posiedzeniu tegoż komitetu postawił był pan C. wniosek, aby zaproszenia na bal rozesłane były w dwóch językach, a mianowicie do Polaków w języku polskim, do Niemców w języku niemieckim. Nad wnioskiem tym otwartą była dyskusja, w której głos zabrał jeden Niemiec z Bielska i jako najważniejszy argument przytoczył tę okoliczność, że „nam, Niemcom, żyjącym tu, na kresach ojczyzny niemieckiej, nie wolno czynić jakiekolwiek koncesje na rzecz słowiańskich narodowości". Po nim zabrał drugi Niemiec głos i oświadczył, że nie dla względów narodowościowych, lecz tylko dla względów ekonomicznych, jest za drukowaniem zaproszeń li w języku niemieckim Po tych przemowach poddał prezes (Polak) wniosek dra C. pod głosowanie, i wniosek ten, tak racjonalny, upadł, w skutek czego dr. C. z komitetu wystąpił, przez co dowiódł, że nie należy do Gogów bialskich.

Jakkolwiek Niemcy ten bal prawników, z powodu większości Polaków w komitecie, nazwali polskim, to przecież nie możemy się na tę nazwę zgodzić, choćby już nawet dlatego, że tak zaproszenia, jakoteż i porządek tańców, były tylko w języku niemieckim ułożone; że nawet mazur, ten ochoczy i dziarski taniec narodowy, nie był na porządku tańców umieszczony i wcale nie tańczony; że z Polek jedna tylko była obecną, która z reguły żadnej muzyki i tanów nie opuszcza; a w końcu że panowie, hasający z Niemkami do białego dnia w dniu 19tej rocznicy powstania narodowego, cokolwiek się zapomnieli. Nazwisk tych Gogów bialskich nie podaję do publicznej wiadomości, albowiem są to ludzie młodzi, niewyrobionych jeszcze zasad, a jakkolwiek śpiewają już teraz na nutę niemiecką, to nie czynią to z przekonania, ale raczej z braku poważnego zapatrywania, które przecież z latami i doświadczeniem nastąpić powinno. Dziś dla panów komitetowych niechaj będzie nauczką i karą zarazem, że muszą pokryć deficyt balowy, przeszło 300 zł. w. a. wynoszący.

Warszawa 25. stycznia. Linja telegrafu wojennego na przestrzeni od ulicy Piwnej, przez Podwal i Senatorską została popsutą dnia 16. bm. Zepsuto 6 izolatorów, oraz porwano i skradziono 33 sążni drutu. Skutkiem tego polecono komisarzom w cyrkułach, w których znajduje się linja wojennego telegrafu, spotęgowanie baczenia na całość tych telegrafów, zaś komisarzowi cyrkułu zamkowego, spełniającemu obecnie obowiązki naczelnika wydziału śledczego, aby się chwycił najenergiczniejszych środków dla wykrycia sprawców wyż opisanego czynu.

W tutejszym instytucie głuchoniemych wprowadzono w tych dniach naukę tańca; na początek wybrano 60 głuchoniemych chłopców i dziewcząt.

W tych dniach rozpoczęły się w Kijowie zwyczajne w tej porze roku tzw. kontrakty kijowskie; z Warszawy udało się tam kilku kupców.

Poznań 25. stycznia. Od profesora dra Nehringa z Wrocławia odbiera *Dziennik Poznański* następujące pismo: „Na mój 25-letni jubileusz odebrałem ze wszystkich stron tyle dowodów przyjaźni i życzliwych powinszowań, że niepodobna mi na wszystkie, jakbym pragnął, odpowiedzieć osobno i bez zwłoki. Zanim będę w możności dopełnić tego przy wolnej i sposobnej chwili, pragnę już teraz wszystkim, którzy i z blizka i z daleka przysłali tak drogie i zaszczytne pozdrowienia, w tych kilku słowach wypowiedzieć moje najszczersze podziękowanie. Wrocław 23. stycznia 1882. Prof. dr. *Nehring*".

Pożar. W przeszłym tygodniu spaliła się w Pysznicy stajnia i spichlerz właściciela dóbr p. Birnbauma. Ofiarą płomieni padło 11 koni i 25 sztuk bydła. Pożar wybuchł przez nieostrożność stajennego. Stajnia asekurowana na 700 złr. tylko.

Śmiała kradzież spełnioną została w nocy z 19. na 20. bm. na dworcu drogi żelaznej w Lublinie. Z kasy ogniotrwałej, w której znajdowały się pieniądze, pobrane za przewóz towarów, skradziono sumę 2663 rubli w banknotach, pozostawiając nietknięte kilkadziesiąt rubli monetą zdawkową. Energiczne natychmiastowe poszukiwania urzędników kolejowych i żandarmerji, jak donosi *Gazeta Lubelska*, na żaden ślad tego przestępstwa naprowadzić nie mogły.

Wiedeń 25 stycznia. Komitet pomocy dla ofiar katastrofy zdał na ostatniem posiedzeniu sprawę z dotychczasowych czynności. Ogółem zebrano 1,357,451 złr., z których rozdano tylko 38.567 złr. Obraz Matejki, ofiarowany na rzecz pomocy, będzie sprzedany przez publiczną licytację, a cenę wywołania ustanowiono na 2000 złr. Komitet ma obradować nad sposobami zaopatrywania tych, którym opieka i pomoc przez dłuższy czas będzie potrzebną.

Budapeszt 22. stycznia. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie odbyło 20. stycznia b r. swe doroczne walne zgromadzenie. Liczba członków stowarzyszenia wynosi 45 uczestników. Kierownictwo stowarzyszenia trudniło się zeszłego roku li tylko rozwojem stowarzyszenia tak pod względem moralnym jak i finansowym i osiągnęło w ubiegłym roku dochód 381 złr. 2 ct., rozchód w tym czasie wynosił 223 złr. 70 ct, a zatem okazuje się nadwyżka dochodu w kwocie 157 złr. 32 ct. Majątek stowarzyszenia wynosi z końcem 1881 r. 755 złr. 97 ct. Kierownictwo stowarzyszenia składają: przewodniczący p. Zygmunt Liebstein, dyrektor kancelarji budapeszteńskiej izby handlowej; zastępca przewodniczącego p. Ludwik Stempien, krawiec; sekretarz p. Karol Delinowski, urzędnik kolei; skarbnik p. Antoni Sokulski, krawiec; bibljotekarz p. Franciszek Golakowski, introligator; członkowie rady gospodarczej: pp. Teodor Machnicki, krawiec: Józef Vogel, fabrykant rękawiczek; Jan Lipiński, fabrykant rękawiczek; Józef Sowiński, zegarmistrz; Edward Walikowski, zegarmistrz.

Szach perski dał na rzecz ofiar katastrofy wiedeńskiej 11,000 franków.

Trzęsienia ziemi od 15 blisko miesięcy ponawiają się w Zagrzebiu i jego okolicy. W sobotę o godz. 7 min. 55 wieczorem dały się czuć trzy krótkie, ale gwałtowne wstrząśnienia, którym towarzyszył łoskot podziemny. Mieszkańcy uciekali z domów, a w teatrze powstał popłoch nie do opisania

Ludność Petersburga wynosi, według ostatniego obliczenia, 927.500 głów. Najciekawszem jest to, że na 100 mężczyzn wypada tylko 81 kobiet!

Zatonięcie okrętu. Okręt angielski „Bosporus" zatonął 17. bm przy wybrzeżu tripolitańskiem pod Homs. Z załogi, liczącej 22 osób, 9 utonęło.

Z starej gwardji. W Vigo, w Hiszpanji, umarł jeden z ostatnich weteranów starej gwardji napoleońskiej. Był to Mikołaj Granada i liczył lat 103. Walczył pod Austerlitz i Jena, w r. 1812 był w Hiszpanji pod wodzą jenerała Hugo, ojca znakomitego poety. Następnie brał udział w wyprawie na Moskwę, z powrotem walczył pod Lipskiem. W roku 1815 walczył pod Waterloo. Był kawalerem legji honorowej, a Napoleon III. po dwakroć ofiarował mu z swej prywatnej szkatuły pensję, której Granada nie przyjął, bo był zamożny. Zmarły miał 3 żony i 28 dzieci.

Wyspa Chios, którą dotąd nazywano rajem, ulegnie podobno niezwykłej a strasznej katastrofie. Od dłuższego czasu powtarzają się coraz silniejsze wstrząśnienia, tu i owdzie wydobywają się gorące źródła, a co najważniejsze, że zachodnia część wyspy zapada się ciągle. Niebawem spodziewają się, że wyspa cała zatonie. Bogatsi mieszkańcy opuścili już wyspę i przenieśli się do Konstantynopola — inni będą zniewoleni uczynić to samo.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w piątek dnia 27. stycznia na dochód pani Kwiecińskiej „Serafina", komedja w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

* Komedję A. hr. Fredry (syna) p. t. „Mentor", odegrano 24. bm. z wielkiem powodzeniem w teatrze berlińskim.

Siódmy odczyt dla kobiet odbędzie się w sobotę 28. b. m. o godz. 5ej. Dr. Ignacy Petelenz będzie mówił o robakach (z licznymi okazami za pomocą scyoptykonu).

W Towarzystwie muzycznem odbędzie się w niedzielę 29. bm. o godz. $12^1/_2$ w południe w sali Towarzystwa pierwszy poranek muzyczny (matinées), pod dyrekcją p. K. Mikulego z współudziałem p. Gerbicza, artysty opery lwowskiej. Program następujący: 1) L. Beethowen. Trio (es-dur) op. 72, fortepian, skrzypce i wiolonczela, odegrają panna Z. i panowie Bruckmann i Wollmann. 2) R. Schumann. „Poświęcenie" odśpiewa p. Gerbicz. 3) a) J. S. Bach. „Sarabanda"; b) Tartini. Larghetto, odegra p. Wollmann. 4) F. Schubert. „Serenada", odśpiewa p. Gerbicz. 5) R. Schumann. Kwartet smyczkowy (a-moll), odegrają pp. Bruckmann, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann.

Pragska *Politik* daje w odcinku tłómaczenie szkiców z Czarnogóry hr. Jana Stadnickiego.

„Z życia Patrycjusza Rzymu", obraz Siemiradzkiego, który budził ogólną ciekawość, był wystawiony w Królewcu. W galerji obrazów w Królewcu znajduje się znany obraz Brandta „Powitanie stepu".

Rękopis Odyssei. Znany badacz starożytności, p. N. Rokos, znalazł w skarbcu pewnego klasztoru greckiego zwój papyrusowy, na którym jest cała Odyssea wypisaną. Cenny ten zabytek z czasów 117 olimpiady, pisany przez Ateńczyka Theophrasta, dostał się w r. 1428 przez niejakiego Andronika, krewnego ostatniego cesarza, Konstantego Paleologa, do skarbca klasztoru na górze Atos. Rękopis ten ma wyjaśniać czas i miejsce urodzenia twórcy Odyssei itd.

Ruch stowarzyszeń.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa prawniczego lwowskiego odbędzie się w niedzielę 29. bm. o godz. 4 po południu w sali rozpraw karnych sądu krajowego. Na porządku dziennym będą następujące sprawy: 1) Sprawozdanie wydziału z czynności Towarzystwa w ogóle, a w szczególności z zarządu funduszami Towarzystwa. 2) Złożenie preliminarza na r. 1882. 3) Wybór prezesa, 12 członków wydziału i 6 zastępców.

Towarzystwo miłosierdzia pod godłem Opatrzności. Powstałe przed rokiem „Towarzystwo Opatrzności", którego zadaniem było usunięcie żebractwa, w skutek nabytego doświadczenia, zmieniło swój statut i rozpoczyna na nowo swą działalność. Głównem zadaniem Towarzystwa jest: przez podanie środków do pracy, zakładanie izb roboczych i wpływ moralny, podźwignąć bliźnich, którzy bądź to przez nieporadność, bądź przez chorobę lub nałóg pijaństwa stali się żebrakami, a przez moralny swój upadek najtkliwszą raną społeczeństwa.

Najsposobniejszym do tego środkiem będzie zaprowadzenie grosza jałmużniczego, tj. znaczków, opiewających na 1, 3 i 5 centów, oraz uproszenie publiczności, aby żebrakom nie dawała nigdy zwykłych pieniędzy, lecz tylko te znaczki. Za te znaczki zaś otrzymać może żebrak strawę ciepłą, chleb, odzienie, narzędzia do pracy, opłatę komornego, jedynie w biurze Towarzystwa.

Towarzystwo urządzi w swoim domu szatnię dla ubogich, prosi przeto o składanie zużytych sukni, bielizny i obuwia w biurze Towarzystwa.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 26go stycznia pod przewodnictwem prezydenta Gnoińskiego. Na porządku dziennym 13 spraw do jawnego, a trzy sprawy do tajnego traktowania, między niemi kilka takich, które już od 6 tygodni dopraszają się referenta. Załatwiono jednak tylko trzy przedmioty pierwszej kategorji, a mianowicie w skutek domagania się jen. komendy uchwalono, stajnie dla jazdy w koszarach Kisielki rozszerzyć na $^1/_2$ szwadrona, a budowę dodatkowych stajni dla dwóch jeszcze szwadronów uczyniono zawisłą od otrzymania bezprocentowej pożyczki z funduszu krajowego, przeznaczonego na ten cel na ostatniej sesji sejmowej w kwocie 60.000 gld. — Druga sprawa zajęła publiczność o wysokim stopniu. Na ulicy pełtewnej — w przechodzie w miasta na targowicę zbożową — za jatkami żydowskiemi wynajmuje gmina kilkaset sążni kwadratowych placu straganiarzom żydowskim, którzy tam sprzedają różne łokciowe towary. Jest to tak zwany „targ na gołem powietrzu," znany wszystkim gospodyniom miejscowym i zamiejscowym, które nie mogą sprostać cenom praktykowanym po sklepach śródmieścia. Przed kilku laty jeszcze cały ten plac nie przynosił nawet 400 gld. czynszu miastu. Dopiero, gdy się rozwinęła konkurencja między samemi straganiarzami, placowe na tem miejscu podskoczyło aż do bajecznej sumy 1800 gld. rocznie; przy licytacji na rok bieżący okazała się widoczna zmowa: 39 interesentów, mających tam obecnie swoje „handle," zaofiarowało z wielką biedą ledwo 1744 gld., a zatem niżej od poprzedniej kwoty. Znalazł się równocześnie spekulant, który zaproponował ryczałtem za cały plac po 2234 rocznie, w oczywistym zamiarze odbijania się po tem na tych, którzy tam od kilkunastu lat zarobkują. Na szczęście oferta jego była połączona z warunkami odmiennemi od licytacyjnych, i dla tego większość sekcji IV (mimo znacznej różnicy na korzyść kasy miejskiej) musiała ją usunąć, i wniosła przyjęcie oferty dotychczasowych dzierżawców (refer. Milikowski). Dr. Czyżewicz (przewodniczący tej sekcji) był odmiennego zdania, i nie widząc powodu, dla czegoby gmina nie miała wziąć kilkaset gld. więcej, zwłaszcza, że ów ryczałtowy spekulant—niejaki Kindler — w ostatniej chwili zrzekł się stawiania dodatkowych warunków, a konkurenci jego i tak zmowami swojemi krzywdzili gminę, wniósł przybicie targu z Kindlerem, albo (na wypadek odrzucenia tego wniosku ze względów humanitarnych, by 39 rodzin nie puścić na „zieloną paszę") przynajmniej koncertację z dotychczasowemi dzierżawcami, którzy może się zdecydują ofiarować taką samą cenę co Kindler.

Radny Zucker przemówił gorąco za wnioskiem większości sekcji, nadmieniając, że Kindler jest faktorem banku kryłoszańskiego i że gminie nie wypada przypuszczać takich monopolistów, którzyby następnie zdzierali innych. Nie był nawet za koncertacją, ponieważ dzisiejsi dzierżawcy są biedni. To samo zdanie objawił Richtman, Ciesielski zaś, Milleret i Dymeter oświadczyli się za ewentualnym wnioskiem Czyżewicza, albowiem z własnego przekonania wiedzą, iż straganiarze ci, sprzedający swój towar w opałkach, mają ogromne składy po przyległych do placu kamienicach, i targują dziennie czasami po 100 złr., tj. więcej niż niejeden wielki handel w rynku. P. Czyżewicz, popierając ponownie swój ewentualny wniosek, jako bardzo naturalny i loiczny, powołał się na niedawną uchwałę Rady, którą podwojono prawie opłatę placową bojkom, sodówkom i trafikantom, nie pytając ich wcale, czy sprostają wyższym wymaganiom, a w tym razie ludziom, którzy zmowami swoimi notorycznie krzywdzili gminę, sekcja chce robić wygody bez próbowania nawet, czy w drodze dodatkowego porozumienia nie da się uzyskać wyższy dochód dla kasy miejskiej.

W głosowaniu odrzucono oba wnioski radnego Czyżewicza, i 31 głosami przyjęto wniosek sekcji.

Z uwagi, że budżet miasta na r. 1882 jeszcze nie gotów, a deficyt będzie niezawodny, uchwalono na wniosek komisji budżetowej (ref. Zucker) zaprowadzony zr. pobór 5%wego dodatku do podatku gruntowego domowego i zarobkowego, tudzież 10%wego dodatku do podatku dochodowego, przydłużyć prowizorycznie na pierwszy, a ewentualnie także na drugi kwartał br. O godz. $^1/_2$9 zarządził prezydent posiedzenie poufne.

Rolnictwo przemysł i handel.

Działy gruntów włościańskich. W sprawie reformy prawa dziedzicznego, co do posiadłości włościańskich, namiestnictwo przesłało kwestjonarz ministerjalny z prośbą o opinję Wydziałowi krajowemu, obu Towarzystwom gospodarskim, posłom: Popielowi, Zatorskiemu, Pilatowi i Merunowiczowi, profesorowi Bilińskiemu, Leonardowi Pinińskiemu, kasie oszczędności, bankowi włościańskiemu we Lwowie, zakładowi kredytowi ziemskiemu w Krakowie. Termin do odpowiebzi cztery tygodnie.

Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie naradzał się onegdaj nad projektem reorganizacji Towarzystwa, który w myśl uchwały ogólnego zgromadzenia, przedłoży najpierw do dalszej narady delegowanym Towarzystw okręgowych, a następnie rezultat tych czynności p[...] szłemu ogólnemu zgromadzeniu.

Przegląd polityczny.

Lwów 27. stycznia.

Uzupełniając doniesienia o pracach komisy[...] parlamentarnych w Wiedniu, donosimy, że komisj[...] budżetowa dnia 25. załatwiła z rubryki pokryci[...] pozycje podatków bezpośrednich. Na wniose[...] Czerkawskiego przyjęto podatek gruntow[...] w cyfrze 35 miljonów zgodnie z wnioskiem rzą[...]dowym: Uchwała ta jednak zapadła tylko różnic[...] jednego głosu; podatek domowy przyjęto w kwo[...]cie 24.200.000, 5%wy podatek od domów wo[...]nych 1.220.000, podatek zarobkowy 9.450,00[...] dochodowy 22.200.000, należytości egzekucyj[...] 500.000, dochód z procentów zwłoki od zaległy[...] podatków 400.000 gld.

Polit. Corr. łudzi siebie samą, ale nie pub[...]czność, donosząc dziś o ubolewaniu jakoby pan[...]jącem w rosyjskich sferach rządowych, iż pra[...] autrjacka podejrzywa Rosję o popieranie roz[...]chów krywoszańskich. Ignatjew i jego kreat[...] znane, z obłudy będą sto razy ubolewać nad [...]kiemi posądzeniami, a swoje robić. Darem[...] więc urzędowy organ austrjacki donosi, że ra[...] stanu Jonin, konsul moskiewski w Dubrowni[...] a zarazem rezydent w Cetyni otrzymał już [...]wniej polecenie, ks. Mykicie wyrazić zadowole[...] że się tak lojalnie wobec Austrji zachowuje, i [...]twierdzić go w tej lojalności. Polecenie to mi[...] w ostatnich czasach odnowić. W Austrji dosko[...]le się znają na farbowanych lisach, zwanych [...]jalnością bizantyńską.

Prawdopodobnie delegacje wspólne, któr[...] sesja jutro się rozpoczyna, będą miały sposobn[...] dowiedzieć się bliższych szczegółów o tej [...]jalności.

Golos, pisząc na temat wypadków herc[...]wińsko-dalmackich, przyznaje, że z punktu [...]dzenia interesów austrjackich, koniecznem jest dla monarchji Habsburgów mocne usadowienie się w północno-zachodnim klinie półwyspu bułgarskiego, lecz z drugiej strony zwraca uwagę, że nie może dokazać tego nigdy Austrja, bez poddania się sąsiednich księstw słowiańskich w moralną zależność od Wiednia, a na to wcale się nie zanosi. Serbja z Czarnogórą oparły się pretensjom austrjackim, a jest to rzecz wagi tem większej, że oparcie się podobne odpowiada najzupełniej wspólnym interesom Włoch, Rosji i Anglii. Niech wiedzą zawsze książęta Czarnogóry i Serbji, że ile razy wystąpią w obronie swej niepodległości, tyle razy nie zostaną bez pomocy z zewnątrz. Konwencja austrjacko-czarnogórska, kończy *Golos*, jest wprawdzie epizodem, lecz epizodem pouczającym — który można być pewnym, nie zostawiła bez uwagi dyplomacja europejska.

Z teatru powstania hercegowińskiego nie mamy żadnych wiadomości od 48 godzin o starciach, tylko dzienniki węgierskie skrajnej lewicy, nie robiąc sobie nic z zakazów policyjnych, donoszą ciągle o zdarzeniach, powiększej części niepomyślnych dla wojska austrjackiego. Dzienniki wiedeńskie zapisują je krótko, dodając regularnie znaki zapytania lub wyrażając wątpliwości, czy depesze te nie są zmyślone.

Dnia 24. bm. po południu przybyli do Kotaru rezydent austr., pułkownik Thömmel i minister czarnogórski Vrbica.

Dzienniki prazkie dowiadują się, że minister obrony krajowej wniesie wkrótce do Izby projekt o zaopatrywaniu żon i dzieci, powołanych do broni rezerwistów.

Wskutek wykrycia spisku socjalistycznego w Bernie, policja tamtejsza odbywa liczne rewizje domowe, i uwięziła jednego z przewódzców robotniczych, Buriana, który dopiero dnia 1. b. m. wyszedł był z kryminału. Kilkunastu robotników z żonami otrzymało dnia 25. b. m. zawezwanie do sądu. W szynku Benedyktowej skonfiskowano obraz, przedstawiający zamordowanie cara Aleksandra II.

W sejmie węgierskim dep. Hentaller chciał interpelować rząd w sprawie nieszczęśliwego Bizonyego, którego podczas manewrów niszczkolskich oficer ułanów kazał oćwiczyć, i który sobie następnie życie odebrał. W skutek postronnych wpływów Hentaller cofnął interpelację.

W Paryżu kryzys ministerjalna. Wbrew manifestowanej pewności zwycięztwa, Gambetta poniósł walną klęskę ze swojemi projektami i podał się do dymisji. Cokolwiek za krótko trwały jego rządy, a wszystkiem winna zbytnia popędliwość.

Rozprawa nad wilhelmowskim ukazem skończyła się w Berlinie na niczem. Z Polaków nikt nie zabierał głosu, a wielka szkoda. Sejmowi pruskiemu przedłożył rząd projekt o ustanowieniu rad kolejowych.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że we Wilnie zachodzi obawa żydowskich rozruchów. Jenerał-gubernator Todtleben wydał odezwę, grożącą interwencją natychmiastową wojska, w razie, gdyby jakiekolwiek powstały rozruchy. Ostrzega on również mieszkańców, aby nie brali żadnego udziału w nieporządkach ulicznych. Odezwa powyższa została porozlepiona na wszystkich rogach ulic.

W sferach administracyjnych, jak zapewnia *Warsz. Dniewnik*, w liczbie innych ważnych projektów poruszono obecnie sprawę wypracowania na wspólnych z cesarstwem zasadach prawideł regulujących wynagrodzenie właścicieli za majętności zabierane na potrzeby publiczne. Królestwo Polskie nie posiadało dotąd pewnych w tym względzie prawideł, i wywłaszczenie majątków nie odbywało się podług ustalonych norm.

D. 24. bm. został zagajony sejm finlandzki orędziem carskiem, które pozwala sejmowi czynić propozycje, z wyjątkiem takich, które są zastrzeżone inicjatywie samego cara. Pozwolenie to uważa car za nowy dowód swego zaufania dla „sejmu." Sejm podziękuje mu za to. W dalszym ciągu orędzia bowiem oświadcza car, że nie mógł się zgodzić na zaprowadzenie fińskiego języka w szkołach, ani też na założenie nowych szkół, o co prosił go był sejm poprzedni. — Istna chińszczyzna!

Do *Kurjera Warsz.* telegrafują z Petersburga, że w krótkim czasie odbędzie się olbrzymi proces Maksejewa.

Korespondent Odeskiego *Wiestnika* donosi z Sofji o wywieraniu przez księcia bułgarskiego kapitana Paskowa, flagel-adjutanta księcia z tajnym listem do cara w sprawach bułgarskich. Było to jeszcze 31. grudnia. Co do stanu rzeczy w Księstwie, korespondent podawnemu widzi je w dość ciemnych kolorach. Uderza szczególnie na nieustanne zatargi pomiędzy oficerami Rosjaninami, a oficerami Bułgarami. Pierwsi traktują drugich *en canaille*; i w ogóle tak postępują, jak w jakim kraju dzikim a zawojowanym, którego mieszkańcy nie zasługują na barbarzyństwo.

Urzędowy petersburski *Gołos* w artykule wstępnym z dnia 24. bm. twierdzi, że wielki pogłosek, uważają w Egipcie propozycje francusko-angielskie jako nie mające widoków powodzenia, a to z powodu braku zgody pomiędzy mocarstwami europejskiemi.

Dzienniki petersburskie odebrały telegram z Rzymu, iż królowa angielska zawiadomiła już Watykan i Kwirynał, o swoim zamiarze odwiedzenia Rzymu.

Dziennik *Times* dziwi się odrzuceniu memorjału żydów angielskich przez p. Łabanowa posła rosyjskiego, tem więcej, że memorjał był napisany w tonie tak grzecznym, pokornym i wcale nie obliczonym na to, żeby go pozbyć się. Z odrzucenia tego wspomniany dziennik, nie wróży dobrych skutków dla Rosji.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 27. stycznia. Klub lewicy postanowił w skutek wniosku Rosera interpelować dziś ministerstwo z powodu powołania rezerwy.

Koło polskie postanowiło głosować na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem za ustawą o rekrutacji, za prawnością wyboru Coroniniego i za zmianami, poczynionemi przez Izbę panów w ustawie o podatku budowl., tudzież wnieść interpelację, żącą do tego, aby rodzinom rezerwistów przyznano zapomogi z funduszu taks wojskowych.

Klub środkowej prawicy uchwalił głosować za ustawą o rekrutacji i za podatkiem od budynków. W ostatniej kwestji zastrzegli sobie Tyrolczycy wolność głosowania.

W komisji budżetowej zdawał sprawę Euzebjusz Czerkawski z pozycji wyznań. Przyjęto kilka rozdziałów tego budżetu.

Wiedeń 27. stycznia. (Z giełdy godz. 11 m. 20). Niewypłacalności, które się zdarzyły dotąd na tutejszej giełdzie są całkiem nieznaczne. Na dziś oczekują również parę nieznacznych upadłości. Usposobienie polepsza się. Krążą wprawdzie pogłoski o niebezpieczeństwie zachwiania niektórych tutejszych firm bankierskich, lub nawet jednego pewnego banku, ale są bezzasadne. Przy największej ostrożności i wstrzemięźliwości tak banków austrjackich jak i spekulacji, przetrwamy kryzis z pewnością bez narażenia ekonomicznej sytuacji. Inaczej dzieje się we Francji. Plac lugduński jest w zupełnem rozprzężeniu. Wypowiedziano tam wszystkie depozyta. Haute-Banque i Rotszyld w Paryżu zaliczyli towarzystwu „Union générale" 18 miljonów franków, aby filja jego lugduńska mogła wypłacić wypowiedziane krótkoterminowe depozyta. W Paryżu parkiet i ajenci giełdowi (agents de change) są uratowani, ale kulisę puszczono bez żadnej pomocy. Tym sposobem i dalszy byt towarzystwa „Union générale" jest nie możebny (?!) albowiem kulisa paryzka jest główną jego dłużniczką. Wczorajsze wieczorne kursa paryzkie notują: Union generale 750, Laenderbank niżej pari. Sytuacja zakładów finansowych grupy Bontoux nadzwyczaj przykra. (*Kapitalist*)

Paryż 27. stycznia. Wczorajsze burzliwe posiedzenie trwało od 2. godz. do 9. W loży dyplomatów byli obecni Hohenlohe i Gołuchowski. Trybuny przepełnione były publicznością. Mimo gorącego oklaskiwania mowy Gambetty, Izba odrzuciła scrutin de listes.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26. stycznia. Komisja budżetowa prawie bez rozpraw przyjęła pozycje: trybunał państwowy, rada ministrów, trybunał administracyjny. Fundusz dyspozycyjny przyjęty został przez większość bez dyskusji. Komisja przyjęła kilka pozycyj budżetu ministerstwa oświaty. W sprawie restauracji katedry praskiej, zabierali głos Dumba, Hrecek, Henryk Clam, w sprawie katedry w Trydencie zaś Giovanelli.

W komisji podatkowej wniósł Chamiec przyjęcie przedłożenia o nafcie, Mauthner oświadczył, że lewica przez wzgląd na wypływające ztąd ciężary dla publiczności, będzie głosować przeciw przedłożeniu. Menger interpelluje w sprawie przedłożenia przepisów ustawy górniczej, dotyczących wydobywania nafty. Chamiec odpowiada, że według jego informacyj rząd przygotowuje przedłożenie względem uregulowania wydobywania nafty w Galicji. Następnie przyjęto bez zmian ustawę o nafcie i uchwalono rezolucję względem zaprowadzenia podatków od gazu mimo przeciwnych głosów członków lewicy.

Paryż 26. stycznia. Forgemol zamianowany dowódcą naczelnym tunezyjskiego korpusu ekspedycyjnego.

Paryż 26. stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby obecną była wielka liczba publiczności. Oportunista Dreyfuss przemawia za ograniczoną rewizją, aby senat mógł ją przyjąć. Prezydent oświadcza, że wielu mowców zrzekło się głosu, aby rozprawy mogły być dziś skończone. Legrand sprzeciwia się wstawieniu reformy wyborczej w konstytucję, bo przyjęcie propozycji znaczyłoby tyle, co rozwiązanie Izby, lub jej upadek. Mowca sądzi, że zgodę łatwo będzie można osiągnąć, jeżeli rząd zrzeknie się swych wniosków. Lockroy walczy również przeciw projektowi rządu i uchwałom komisji, chce on kompletnej rewizji konstytucji, zniesienia senatu itp. Fabre doradza do zgody i wnosi, aby do projektu dodać, iż reforma wyborcza będzie obowiązywać dopiero po upływie całej sesji Izby. Następnie zamknięta została debata generalna. Poprawka Barodeta, który wnosił przyjęcie nieograniczonej rewizji, odrzucona 298 głosami przeciw 173. Gambetta walczy przeciw uchwałom komisji, jako równie niebezpiecznym, jak poprawka Barodeta, którą Izba odrzuciła, dowodzi, że kraj pragnie częściowej rewizji i nie chce pokoju swego narażać na przypadkowe uchwały przy nieograniczonej rewizji. Dalej zbija mowca zarzuty podniesione przeciw niemu z powodu jego mowy w komisji, wywodzi, że kongres, który jest wyrazem dawnej zgodności Izb obu, popełniłby czyn bezprawny, usuwając warunki tymczasowej zgody. Dowodząc niesłuszności wszelkich zarzutów, jakoby chciał dążyć do dyktatury, powiada Gambetta, że scrutin de listes rozszerza podstawy wyboru, jest właśnie środkiem znoszącym władzę osobistą, środkiem pozwalającym na bezwzględny tryumf woli kraju. Scrutin de listes powstawało zawsze w razie reform liberalnych, władza osobista przeciwnie wracała do głosowania podług arrondissements. Scrutin de listes jest konieczne dla urzeczywistnienia reform, a dla opinji Izby byłoby szkodliwem, gdyby zezwoliła na rewizję procedury wyborów do senatu, a odrzuciła rewizje procedury wyborczej do Izby. Gambetta protestuje przeciwko idei rozwiązania Izby i powiada, że uchwalenia scrutin de listes życzy sobie rząd dlatego, aby z upoważnieniem Izby przedstawić tę rzecz kongresowi. Wszelkie reformy są przygotowane: ustawy o sędziach, ustawa wojskowa i ustawa o towarzystwach finansowych, ale dla ich rychłego urzeczywistnienia potrzeba koniecznie zmiany ordynacji wyborczej. Mowca kończy temi słowy: Przeszłość moja jest znana, ale po nad wszystkiemi pragnieniami stoi jedno: przyszłość ojczyzny. (Oklaski). Sprawozdawca komisji Andrieux broni uchwał komisji.

Paryż 27. stycznia. W końcu posiedzenia Gambetta żąda przedewszystkiem głosowania nad ostatnim paragrafem projektu komisji, o którego odrzucenie prosi; mimo to wniosek 282 głosami naprzeciw 227 został przyjęty. Gambetta oświadcza, że głosowanie to uważa rząd jako pochwalonie nieograniczonej rewizji konstytucji; że gabinet w tych warunkach nadal nie może brać udziału w obradach. Następnie przyjęła Izba pierwszy paragraf projektu komisji, który wyklucza reformę wyborczą. W końcu przyjęto cały projekt komisji 262 głosami naprzeciw 91. Posiedzenie zamknięto o $8^3/_4$ wieczorem. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Paryż 27. stycznia. Przed głosowaniem nad całym projektem komisji, odrzuciła Izba 305 głosami naprzeciw 117 projekt rządowy, względem reformy wyborczej. Gambetta wystosował następujące pismo do Grevyego: „Panie prezydencie! W imieniu swojem i kolegów moich mam zaszczyt doręczyć panu dymisję gabinetu, którego przewodnictwo było mi powierzonem." Gambetta sam zaniósł list ten do pałacu Elizejskiego.

Paryż 27. stycznia. Krąży pogłoska, że Grévy powołał Say'a do utworzenia gabinetu. *Rep. franc.* czyni gorzkie wyrzuty Izbie, iż poświęciła gabinet, i wątpi, czy przyszły gabinet będzie żywotniejszy.

Paryż 26. stycznia. (Z giełdy). Stowarzyszenie ajentów giełdowych rozpoczęło wczoraj kroki, zapewniające bezwarunkowo likwidację interesów z publicznością. Dla kulisy przyrzekły pomoc instytucje finansowe.

Petersburg 26. stycznia. Do *Gołosu* telegrafują z Tyflisu pod datą 25. bm.: Twierdzenie angielskich dzienników, iż załoga Aschabadu wynosi 8000 ludzi, jest mylne. Jenerał Rohrberg donosi, że załoga ta jest znacznie mniejszą, aniżeli na wiosnę z. r. przy zdobyciu miasta. Wiadomość angielska o pochodzie wojsk rosyjskich na Merw, jest, jak zapewniają, mylną. — W pobliżu Aschabad ustawiono mały oddział, zkąd mają być prowadzone przedwstępne badania, celem budowy drogi pomiędzy Kisil, Arwat, Aschabad i prowincjami Schorosbańskiemi. Jenerał Rohrberg odjechał dziś do Petersburga.

Berlin 26. stycznia. Z powodu artykułu „National Ztg.," która słowa końcowe wczorajszej mowy Puttkamera tłumaczyła jako wskazówkę rzekomo oczekiwanych międzynarodowych zawikłań, powiada „Nord. Allg. Ztg." co następuje: Z ostatnich słów mowy tej wypada, że zamiarem mowcy było wskazać tylko na bliskie niebezpieczeństwo, jakie grozi Europie ze strony międzynarodowych dążeń do przewrotu.

Bukareszt 26. stycznia. Izba w imiennem głosowaniu odrzuciła 67 głosami naprzeciw 17 wniesione onegdaj przez Jonesca podczas rozpraw nad interpelacją w sprawie zatargu austro-rumuńskiego, wotum nieufności dla rządu.

Dublin 27. stycznia. Rząd od szpiegów otrzymał wiadomość o rozgałęzionym spisku w hrabstwach Clarc, Limerick i Cork. Wskutek tego wysłano posiłki do Irlandji.

Washington 26. stycznia. Obrońca mordercy Guiteau'a przygotował wniosek do nowego procesu na korzyść klienta swojego. Trybunał zbada ten wniosek na przyszły tydzień.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 27. stycznia godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 275·50, Anglo-Austr. 114·—, Akcje banku Union 111·—, Kolej Karola Lud. —·—, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 182·10, Napoleondor 9·53½. Rubel papier. 1·23. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 26. stycznia godzina 5 min. 56. Jednolity dług Państwa w banku 73·50, w srebrze 75·—, Renta w złocie 91·80, Losy pożyczki z roku 1860 129·75, Akcje banku wiedeńskiego 812·—, kredytowego 279·50, Londyn 119·70, Srebro —·—, Napoleond'or 9·53, Dukat ces. men. 5·61, 100 marek niemieckich 58·55.

Wiedeń 26. stycznia godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 176·—, Węg. akcje kredyt. 267·—, Akcje anglo-austr. 115·50, Akcje banku Union 112·—, Akcje kred. Karola Ludwika 286·—, Akcje kolei północnej 242·50, Akcje kolei południowej 118·—, Akcje kolei Alföldzkiej 162·—, Akcje kolei Elżbiety 204·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 162·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 122·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 93·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·50, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 23·—, Węgierska renta 116·90, Akcje banku związkowego 106·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23, Węgierskie losy 113·50. Mark niemiecki —·—. Uspos.: stałe.

Paryż 3% Renta 84·45.

Berlin 26. stycznia. godz. 5 min. 56. Rosyjskie banknoty 208·40, Akcje kredytowe 494·—, Lombardy 205·—, Galicyjskie 12?·—, Kolei Rumuńskiej 62·—, Austrjackie banknoty 170·45. Po zamknięciu giełdy: kredytowe 486·—, Lombardy 201·—.

Telegramy zbożowe z dnia 26. stycznia. — Wiedeń: Pszenica 12·50 do 13·— zł, żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33·25 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·50 do 12·57 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) $13^5/_8$ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na styczeń) 225·75, żyto —·—, spirytus 1000 47·40, olej rzepakowy 56·70. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 66·10, olej rzepakowy 72·75, spirytus —·—. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 27. stycznia: 15·12 do 15·25. Brema: 7·05 do 7·15. Hamburg: 7·40, na styczeń 7·40, na luty-marzec 7·60. Antwerpja: na styczeń $18^1/_4$. Nowy-York: $7^1/_4$. Filadelfija: $7^1/_8$.

Przyjechali do Lwowa dnia 27. stycznia.

HOTEL EUROPEJSKI. F. Firley z Bojar, Z. Kryniecki z Krynicy.

HOTEL ANGIELSKI. W. Wolański z Duplisk, J. Zawadzki z Królestwa Polskiego, L. Szczepański z Jas, F. Koberwein z Brodów, J. Serbeński ze Stanisławowa, W. Paszkowski z Podola rosyjskiego, S. Lachowicz z Jaworowa, B. Witosławski z Brodów.

HOTEL LANGA. J. Kowalewski z Rohatyna, M. Kohn z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI. S. hr. Gruja z Wołynia, G. Böttner z Warszawy, Buda ze Złotnik.

HOTEL KUHNA. S. Sawczyński z Kołomyi, J. Trochomowicz z Zaleszczyk, M. Lubinecki ze Stryja, E. Sochański z Derewni.

HOTEL LAZARUSA. L. Gartenberg, A. Schorr i J. J. Gottlieb z Drohobycza, S. Gang ze Stryja, E. Beresz z Podwołoczysk, W. Lipska z Tarnowa.

Museum i biblioteka zakładu im. Ossolińskich, otwarte codziennie od godz. 9 do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna, otwarte w środę i sobotę od 11 zrana do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 1.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu, II. piętro codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Archiwum tak zwane Bernardyńskie, w gmachu Bernardynów, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt.

Biblioteka i muzea na uniwersytecie, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt i feryj uniwersyteckich.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa, cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6. min. 35 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny, o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Dnia 26. stycznia. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	283 —	279 —
„ Lwowsko-Czerniow.	168 —	162 —
Banku Hipotecznego gal.	308 —	287 —
„ Kredytowego gal.	263 —	260 —
II. *Listy zastawne na 100 zł*		
Tow. kred. gal. 5% w. s.	101	99 —
„ „ „ 4% „	96 50	—
„ „ „ 5% „	101	99 —
„ „ „ 4% „	92 50	— —
Banku hip. gal. 6% „	102 —	100 —
„ „ „ 5% „	100 —	98 —
„ „ „ 5% prem.	105 —	101 —
III. *Listy dłużne na 100 zł*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 —	100 —
„ „ „ „ 5%	96 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	101 —	99
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	102 —	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	— —
Losy miasta Krakowa	20 —	18 —
„ „ Stanisławowa	27 50	25 —
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 64	5 54
„ cesarski	5 66	5 55
20 frankówka	9 60	9 49
Pół-imperjał rosyjski	9 90	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	59	58 25
Srebro za 100 zł.	—	—
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 25 stycznia. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	73 [illegible]	72 05
„ srebrna	74 [illegible]	74 40
„ złota	91 90	91 40
Losy z r. 1854 4½%	117 —	115
„ „ 1860 4% 500 zł	13[illegible] 50	129 75
„ „ 1860 4% 100 „	130	129
„ „ 1864 100 „	168 —	166 —
„ „ 1864 50 „	167 —	165
„ „ Communalne	— —	—
Obligi indemnizacyjne		
Czeskie	— —	105 25
Bukowińskie	100 75	100 —

	żądają	płacą
Galicyjskie	100 50	95 50
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108 —
Styryjskie	104 —	— —
Siedmiogrodzkie	97 —	95 —
Węgierskie	97 —	93 —
„ z klauz. 1867	97	93 —
Obligi poż. kolei węgier.	132 50	132 —
Renta węgierska złota	117 25	116 50
„ „ za kolej wsch.	93 —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Bankn	117 —	116 —
Ziemskie kred. węgiersk.	200 —	— —
„ „ austrjackie	213 —	211 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	277 —	276
„ „ węgierskie	265 —	274
Bank depozytowy	203 —	195 —
Tow. eskomp. niż. austr.	870 —	860 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro węg. Banku N.-B.	815 —	810 —
Unionbank	113 —	112 —
Wied. Bankverein	107 50	106 50
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	164 —	162 —
Żeglugi par. na Dunaju	529 —	527 —
Kolej Elżbiety	206 —	205 —
„ półn. Ferdynanda	2425	2415
„ Franciszka Józefa	193 50	192 50
„ g. Karola Ludwika	282 —	281 —
„ Koszycko-Oderber.	140 —	138 —
„ Lwow.-Czern.-Jaska	163 —	162 —
„ Północ.-austrjacka	199	197 —
„ „ Lit. B	208	206 —
„ Rudolfa	164	163 —
„ Siedmiogrodzka	160 —	158
„ Towarzystwa państ.	284	283
„ połudn. (Lombardy)	160 —	159
„ Cisańska	247	245
„ węg. g. Łupkowska	156	154 —
Losy		
Regulacji Dunaju	— —	
„ Wiedeńskie	114	[illegible]
„ Węgierskie	121	120
„ Tureckie	24 50	23 50
Kredytowe	177	176
Salary	40 50	—

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	112 —	— —
Keglewicha	— —	17 50
Krakowskie	20 —	19 —
Miasta Budy	41 25	40 75
Palffy	36 —	35 —
Rudolfa	21 —	20 —
Salma	52 50	— —
St. Genois	49 —	48 50
Stanisławowskie	27 —	26 —
Waldsteina	— —	— —
Windischgrätza	38 —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	94 50	93 50
Elżbiety	97 —	96 —
Ferdynanda północna	105 —	— —
Franciszka Józefa	100 52	99 75
Gal. Karola Lud. I. Em	97 50	96 50
„ „ „ II. „	97 —	— —
Koszycko-Oderbergska	95 —	94 25
Lwowsko-Czern. I. Em	94 —	— —
„ „ II. „	101 —	100 —
Rudolfa	99 25	— —
Siedmiogrodzka	87 50	86 75
Kolej państwowa	177 —	176 50
„ połudn. (Lombr.)	127 50	— —
„ Cisań. towarz.	102 —	101 —
Węg. gal. Łupkowska	91 50	90 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 63
20 frankówki	9 55	9 54
Imperjały rosyjskie	9 81	9 79
Funty szterl. angielsk.	12 —	11 95
Liry tureckie złote	10 81	10 79
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Za k. niem. za 100 mar	58 70	58 —
Ruble papierowe	[illegible]	123 65
Warszawa 25 stycznia		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	98 85	— —
[illegible]	44	— —
[illegible]	86 55	— —
[illegible]	18	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

1052 11—0 4

Róż „cartamine" nieszkodliwy dla nadania rumieńców i utrzyma nia świeżości policzków, Puder „Veloutine," działający szczególnie na skórę, który niedostrzeżenie przy staje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną. Creme, Gold-Cream i Mydło glycerynowe.

Niewinny prawdziwie i nieszkodzący środek dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości, jakoto: Eau de Lyss, Lait Antepheligue Oriza-Lacte, Eau Allemande, Eau de Princesses i inne. Pomadkę poziomkową dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania natu ralnego ich rumieńca.

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające się w jednej chwili na kolor czarny, brunatny lub biały, mianowicie „Eau de Cythere, Eau d'H be Auguste, Nigretine, Oraeline, Melanogene, Eau Derat, Lai de Noix, Ekstrakt i pomadę A. Maczuskiego.

Wodę kolońską prawdziwą, wodę anaterynową proszki i pasty do czyszczenia zębów, atrament do znaczenia bielizny, wody i octy do mycia, perfumy francuskie i angielskie, saszetki, papierki wonne do kadzenia, olejki, fixatory, puszki do pudru.

Mydło hygieniczne maksarowe w eleganckim słoiku w 4 zapachach, zaszczycone świadectwem urzędu lekarskiego, jako nieszawodny środek odświeżający i gojący skórę cierpiącą na ostrość twarzy i rąk w takim stopniu, jakie przez użycie innych w ogóle mydeł toaletowych w handlach znajdujących się nigdy osiągniętym być nie może. Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Tanio do sprzedania

BILARD karambolowy z marmorową płytą, bardzo mało używany, za cenę złr. 250 z kijami i kręgielkami. **Maszyna do lodów** mniejsza za złr. 60, różnej wielkości okrągłe i graniaste **Stoły marmurowe** po cenie złr. 15, złr. 18, złr. 25 i złr. 30, ładny **Bufecik** z marmurową płytą za cenę złr. **60**, dwie ładne **Szafki** z lustrami po złr. 20, duży **stelarz** cukierniczy za złr. 60, **surchownice, kornisze** i różne przybory cukiernicze, jakoteż znaczny zapas różnych konfitur i konserwów do lodów. Bliższa wia domość w handlu 1004 3 0

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

A. MAŃKOWSKI

Lwów, ul. Halicka l. 17/10 miasto.

Handel

Korzeni, Delikatesów, Herbaty

i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar. 09827 0

Codzień świeże drożdże

Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Solitera

z głową

usuwa pod gwarancją i bez niebezpieczeństwa za $1\frac{1}{2}$ godziny środek przeciwko soliterowi, którego dostać można w aptece w Iazeradorf koło Wiednia. Także przez pocztę. 1057 1—0

laidy podróżne

po złr. 4, złr. 5, złr. 8 i złr. 12, , któreby się nie podobały przyjmuje się napowrót za zwrotem portowego. Dla średniego mężczyzny na jesienny sukna z dobrej wełny 3·1 metr 4·96. Na ubior z lepszej złr. 7·41. Na ubior z wyborowej złr. 11. Na ubior z całkiem wyborowej i cienkiej wełny złr. 14. Materje we na spodnie zimowe, surduty ..., na płaszcze od deszczu, cheperuvien, toskiny, pilśu sukmany, sukno bilardowe, materje na płaszcze damskie, menżykowy, kamgary i materje na palta poleca:

Stikarowski,

i fabryczny w Berale.

(rozsyła franko, kartony z próbkami dla krawców nie frankowane.

Zwraca się e szczególniejszą uwagę panów na obfity wybór i na niezwier tanie ceny. 1031 14—0

Neuen erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung, dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von

Med. Dr. Bisenz,

Mitglied der med. Facultät, Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (nbelfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird brieflich correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum em. Univer-Stadt-Professor a. h. ausgezeichnet.



Tord-Boyaux

niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wyst. Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts. 15. We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

niepewności

zapytuje niejeden chory którému z tak wielu ogłoszeń, ...jących najrozmaitsze środki l... e, zaufać. Ten lub ów anons ...nuje choremu swemi rozmia... —ybiera tedy i najczęściej — takich przykrych zawodów ...knąć i nie wydawać swych ... nadaremnie, ten powinien ...ić sobie z c. k. univers. księg. ...au (*Karl Gorischek.* K K Uni-Buchhandlung, Wien I, Ste... 6), wydaną przez Richtera ...nię nakładową w Lipsku (Richters Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurę pod tytułem **„Przyjaciel chorych."** W broszurze tej omówione są ... odpowiednio i wyczerpująco ...ejsze i doświadczone środki ..., co daje choremu możność spokojnie i dokładnie rzecz zbadać i co najodpowiedniejszego dla siebie wybrać. Dziełko powyższe, 50 polskie wydanie rozsyła pomieniona księgarnia uniwersytecka na żądanie bezpłatnie i franco, a zamawiający nie ma przy tem innych kosztów, jak tylko 2 kr. wa. na kartę korespondencyjną. 1039 6—0

BARANY

czystej krwi Negretti

pochodzenie: Kopaszewo, Lenszow, 1868 Targoszyce, Harta 10—15 hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy, właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca, są na sprzedaż w zarodowej owczarni

„Pstrągowa"

Na zamówienie listowne pod adresem: pan **Jarecki,** w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przy wyjeżdżach aż do stacji kolei Karola Ludwika w Sędziszowie.

Francuskie **sznurówki** najlepszego kroju po złr. 2·75, 4, 5 i 6 poleca 3948 5—6 **handel płócien i bielizny Jana Riedla** we Lwowie, plac Marjacki.

Apteka pod „Aniołem Stróżem"

we Lwowie

ulica Pańska Nr. 17, obok kręconych słupów

poleca własnego wyrobu pewny

środek przeciw Soliterowi

w kapsułkach elastycznych.

Cena pudełka 2 złr.

oraz

kapsułki elastyczne z olejem rycynowym,
„ z rybim tranem, 1093 11—0
„ z olejkiem terpetynowym,
„ z balsamem kopaivae.

BROWARU

do kupna lub w dzierżawę,

ze zapewnionym na mocy propinacji odbytem, piwa rocznie najmniej 2000 hetkolitrów, poszukuje zawodowy piwowar. Łaskawe uwiadomienie adresować: Kraków — hotel Pollera nr. 19, post. rest. 1160 2—5

Wszech nauk lekarskich

Dr. Wilh. Pisek

długoletni asystent Uniwersytetu Jagiell. zwiedziwszy uniwersytety zagraniczne, osiadł we Lwowie, (Hotel narodowy ul. Karola Ludwika) i udziela pomocy lekarskiej w domu od 3. do 5 po południu. 1173 4—0

Osoby życzące sobie pobierać systematycznie przeprowadzane lekcje rysunków, jakoteż wykłady języka polskiego, w szczególności zaś obszerną naukę objaśnienia literatury, znajdą takowe za bardzo przystępną cenę. Zgłoszenia się przyjmuje pod adresem **M. K.** w Administracji „Dziennika Polskiego." 1203 2—4

Rozsyłki pocztowe

za pobraniem **oclone i franko,** tak że odbiorcy nie ponoszą żadnych wydatków.

Kosz 5 kilogramowy

z 35—45 sztukami najwyborniejszych.

Messyńskich { **Pomarańcz** . 1·85; **Cytryn** . . . 1·95 }

Skrzynka 5 kilogram.

ze 4 butelkami następujących wybornych **Win oryginalnych, Rumu i oliwy.**

Malaga stara i słodka	po	1·30	butelka
Cypryjskie doskonałe	„	—·75	
Madeira najsilniejsza	„	1·10	
Marsalla ogniste . .	„	—·90	
Xeres wyborne i silne	„	1·—	
Muskat z wybornym bukietem	„	—·95	
R fosco czarne wyborne	„	—·80	
Rum pod gwar. prawdziwy Jamaica . . .	„	1·10	
Nicejska oliwa stołowa, najwyborniej.	„	—·90	

HERBATA

Prawdziwie **chińska** przez Suez z **Hongkong** wprost sprowadzana **Pecco** kwiatowa, wyborna za kilo złr. 6. 1100 7—8
Souchong bardzo aromatyczna za kilo złr. 5.
Congo wyborna i silna za kilo 3.30.

Herbaty samej nie posyła się niżej 2 kilo; mniejsze ilości mogą być dopakowane do innych towarów.

R. Maiti, Triest.

Poszukuje się zdolnej ekspedytorki

do samoistnego urzędowania.

1187 3 3 **w Baranowie.**

Człowiek zdolny

ładnie i szybko piszący, zasługujący ze wszechmiar na łaskawe uwzględnienie, prosi, o jakiekolwiek kancelaryjne lub inne zatrudnienie, posiada chlubne świadectwa i rekomendacje od osób dobrze znanych. Zgłoszenia pod lit. **G.** przyjmuje Admin. **Dziennika Polskiego.**

Łozinowe sadzonki

z... się ... łozinowych w dobrach Hrabiego Hompescha Rudnik, są każdego czasu do nabycia na miejscu w Rudniku lub z odstawą do stacji kolei żelaznej Rzeszów podług cen następujących: 1178 3 3

Salix vimitalis pr Mille	1 złr.	80 ct		
„ vim. vitelina „	„	1	„	80 „
„ caspica „	„	2	„	50 „
„ uralensis „	„	2	„	80 „
„ amygdalina „	„	2	„	50 „

Zarząd Dóbr Rudnik

pr Rzeszów w Galicji.

Najnowsze Walce

Jana Hopfa

kapelmistrza muzyki wojskowej

„Le Messager du Carnaval"

cena złr. 1.

wyszły nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie. 1112 1—7

Subjekt

znajdzie umieszczenie

w handlu płócien i bielizny

Jana Riedla

1215 **we Lwowie.** 1-3

Były Wiśniowczyku

kucharz Jan Szczepanowski

zechce we własnym interesie natychmiast do J. Draganowskiego w Liatynie poczta Brzeżany pisemnie się zgłosić. 1214 1—2

2000 najznakomitszych lekarzy poświadczyło i zapisuje **Dra Poppa**

środki na ból zębów

jako najlepsze z istniejących do utrzymania ust i zębów w zdrowym stanie.

Liczne świadectwa najznakomitszych lekarzy. Medale różnych wystaw.

Od 30 lat wypróbowana

Anaterynowa woda do ust

Dra J. G. Poppa,

c. k. dentysty nadwornego w Wiedniu,

I., Bognergasse 2.

Radykalne lekarstwo na wszelki ból zębów, tudzież na wszelkie choroby ust i dziąseł. Doskonała woda do płukania gardła w chronicznych cierpieniach gardlanych.

1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia złr. 1.—, 1 mała 50 ct.

Roślinny proszek do zębów czyni po krótkiem używaniu zęby całkiem białemi, nie szkodząc im. Cena pudełka 63 ct.

Anaterynowa pasta do zębów w puszkach szklannych po złr. 1·22 słynny środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów najlepszy środek do pielęgnowania i utrzymania ust i zębów — sztuka po 35 ct.

Plomba na zęby, praktyczny i najpewniejszy środek do plombowania samemu zębów wypróchniałych. Cena za pudełko złr. 2.10.

Poppa medyc. Mydło ziołowe. Najwyborniejszy środek toaletowy na liszaje, wyrzuty skórne, ostudy, piegi, do utrzymania czystej i delikatnej skóry, na węgry, przyszcze i inne wady skórne. Cena 30 ct.

C. k. nadwornego dentysty POPPA.

Upraszam się P. T. Publiczność, aby wyraźnie domagała się preparatów c. k. dentysty nadwornego Poppa, i tylko takie przyjmowała, które są zaopatrzone moim znakiem ochronnym.

Składy moich preparatów utrzymują w Krakowie pp. W. Medyk apt., F. Sobieralski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zapałaski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dybał apt. „pod złotą Głową", W. Kotajny, rog ulicy Brackiej, dom ks. Jabłonowskiego; w Podgórzu u Szakalski apt.; we Lwowie pp. Mikolasch apt., Z. Rucker apt., J. Plonka apt., J. Beiser apt., K. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny. 416 1—23

Moskwa. Bracia Popow

nadworni dostawcy cesarza rosyjskiego.

Ponieważ od dłuższego czasu sprzedawane bywają zamiast prawdziwej rosyjskiej herbaty karawanowej rozmaite surogaty, założyliśmy celem utrzymania dobrej sławy rosyjskiej herbaty karawanowej i ochrony P. T. publiczności przed szkodą jeneralną ajencję u p.

J. Fromma w Opawie.

Oryginalna karawanowa herbata nasza, której jedna łyżeczka kawowa daje 10 szklanek najprzedniejszego naparu, rozsyłaną bywa tylko w oryginalnem opakowaniu

w paczkach po ¼, ½, 1 funcie wagi ros.

po złr. 1·80, 3·50, 6·50 w. a. bez opłaty cła i franco

do wszystkich miejsc za pobraniem pocztowem wraz z przepisem przyrządzania jej na sposób rosyjski przez p. **J. Fromma w Opawie.** Upraszamy dlatego zwracać się z zamówieniami tylko do wymienionego pana w Opawie. 1055 23—50

Apteka

na prowincji wraz z domem i ogrodem do sprzedania, lub do zamiany na inną. Bliższej wiadomości udzieli **Bronisław Misiołek** w Kulikowie. 4-4

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1882. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł. w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najprzedniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezwzględnie bez doliczenia prowizji. 1052 25—0

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Bergera medycynalne

MYDŁO MAZIOWE

zalecone przez lekarskie znakomitości, używa się z najlepszem powodzeniem w wielu państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne i łuskowe liszaje, parchy, ognik i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg, papry na głowie itp. **Bergera mydło maziowe** zawiera 40% **mazi drzewnej,** i różni się bardzo od wszystkich innych mydeł maziowych. Dla zapobieżenia pomyłkom proszę żądać wyraźnie **Bergera mydła maziowego,** i zważać na znaną markę ochronną.

Przy **uporczywych cierpieniach skórnych** zamiast mydła maziowego używa się:

Bergera medyc. mydła maziowo-siarczanego,

tylko należy żądać wyraźnie mydła Bergerowskiego, albowiem zagraniczne imitacje są bezskutecznemi produktami.

Łagodniejszem mydłem maziowem dla usunięcia wszelkich

nieczystości płci,

na wysypki u dzieci, tudzież jako znakomite mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli na codzień służy

Bergera glicerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% gliceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdego gatunku **25** cnt. wraz z broszurą.

Główny skład rozsyłkowy: u **Aptekarza G. HELLA w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: **we** Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jakóba Piepesa, G. Geilhofera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka, i E. Grünspana, w Brzeżanach u R. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bohusa, w Kołomyi u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wład. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji. 1211 1 24

Gumi i pęcherze rybie

1095 47-0

najpewniejsze prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50 wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummi-Agentie" **Alex. Wasé,** Wien I, Kölbwendgasse Nr. 4, I piętro.

J. PSERHOFER,

Singerstrasse Nr 15. Zum gold. Reichsapfel.

Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct. pocztą 1 złr. 10 ct (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Wessie mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, 23. listopada 1880 r.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i przypadłości pęcherzowe; dawałem się leczyć, ale bez skutku. Słabość pogorszała się ciągle, tak że po niejakim czasie dostałem bolu brzucha (wskutek ściągnięcia wnętrzności). Nastał zupełny brak apetytu, i za każdym spożyciem potrawy lub wypiciem wody, z trudnością tylko mogłem się utrzymać dla wielkiego wzdęcia i astmy, aż w końcu zażyłem cudownych pańskich pigułek purgacyjnych. Zrobiły one swój skutek i uwolniły mnie od cierpień prawie niezaleczalnych. Dlatego też dziękuję panu niniejszem. Z osobliwszem uszanowaniem *Jan Öllinger.*

Wielmożny Panie! Byłem tak szczęśliwy przypadkiem dostać pańskich pigułek, krew przeczyszczających, które cudów u mnie dokazały. Cierpiałem przez długie lata na ból głowy i zawrót głowy. Pewna przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek, i tych 10 pigułek uzdrowiły mnie tak dalece, że czuł prawdziwy. Z podziękowaniem proszę tedy o przysłanie mi jednego rulona.

Piska, 13. marca 1881.

Andrzej Parr.

Rajsko, 22. listopada 1879.

Szanowny Panie Pserhofer!

Pisemnie muszę jak wielu innych wyleczonych przez Pańskie pigułki czyszczące krew wypowiedzieć Panu najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki cudowną siłę leczniczą, kiedy już wszelkie inne leki były daremne. Pomogły one gruntownie w krwiotoku kobiet, w nieregularnej menstruacji, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach, zawrocie i wielu innych chorobach. Z zupełnem zaufaniem proszę znów o przysłanie 12 zwojów.

Z szacunkiem *C. Zwilling,* właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.

Wielmożny Panie Pserhofer! Ja i wielu innych, którym pańskie pigułki purgacyjne przywróciły zdrowie, musimy panu wyrazić pisemnie najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu słabościach, pigułki te okazały najcudowniejszą siłę leczniczą, gdzie inne środki całkiem były bezskuteczne. Na krwiotoki, złą menstruację, przykrości pęcherzowe, robaki, słabość żołądka i kurcze żołądkowe, zawrót głowy i na wiele innych słabości pomogły gruntownie. Z zupełnem zaufaniem proszę mi znowu przysłać 12 rulonów. Z uszanowaniem *Karol Kauder.*

Wielmożny Panie! W przypuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa równej są dobroci, jak słynny pański **balsam na odmrożenia,** który w mojej rodzinie usunął już kilka zastarzałych bąbli, mimo wstrętu do tak zwanych środków uniwersalnych, postanowiłem uciec się do pańskich pigułek krew przeczyszczających, aby za pomocą tych małych kulek zbombardować moje długoletnie cierpienie hemoroidalne. Nie waham się tedy wyznać panu, że po 4-tygodniowem zażywaniu moje stare cierpienie zostało zupełnie usunięte, i w kole moich przyjaciół zalecam te pigułki najgorliwiej. Nie mam również nic przeciwko temu, abyś publiczny użytek zrobił z tego pisma wszelako bez podpisu. Z uszanowaniem

Wiedeń, 20. lutego 1881. **C. v. T.**

Csenoy, 17. maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem

Błażej Spistek.

Amerykańska maść goścowa, szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprzywil. prawdziwa **J. G. Poppa,** powszechnie znana jako najlepszy środek konserwacyjny na zęby. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

Esencja na oczy Dra Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. W oryginalnych flakonach po złr. 2·50 i złr. 1·50.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera od wielu lat uznany za najpewniejszy środek na odmrożenia wszelkiego rodzaju, jakoteż na bardzo zastarzałe rany itp. 1 słoik 40 ct.

Chińskie mydło toaletowe, najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha. Sztuka 30 ct.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Esencja życia (praskie krople) przeciw zepsuciu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusa (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie oczyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Mia Poko, czysto-chiński środek (także Ho-po zwany) przeciw nerwowym cierpieniom głosowy, w twarzy, i cierpieniom zębów, migrenie i t. p. przez lekarzy spróbowany i zalecony. Kropla roztarta na czole lub skroń a ból głowy ustępuje w kilku minutach. W trzech wielkościach po 80 ct. 1 złr i 1 złr. 50 ct. (Opakowanie 10 ct.).

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochininowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny, przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruszołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i tp. Pakiet 1 zł. 1078 6—12

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

Rozsełka przez pocztę przy kwotach niżej 5 złr. tylko za poprzedniem przesłaniem gotówki.

Uznanie!!!

Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1 20. Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odznacza się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 60 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr., i 4 złr. 2 1001 24—0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 8.
Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kasykiewicza, w Stryju u p. Dragowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowaicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.